PONIEDZIAŁEK |09|05|2022|

DZIENNIK ELBLĄSKI 21 LAT

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

UNIO, DOKĄD ZMIERZASZ? \8

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\ NAKŁ. AD 2 993 NR 87 (20789)

Fot. Ryszard Biel

TO BĘDZIE DRUGI BUCZYNIEC \6

POBIEGŁA, ABY ODDAĆ PORTFEL \2

ADWOKAT OD „TRUMIEN" ZAWIESZONY \3

CZYTAJCIE SWOIM DZIECIOM \4

SPORT CODZIENNIE \21-24

ISSN 0137-9127

CZEGO POTRZEBA OLSZTYNOWI, BY STAŁ SIĘ METROPOLIĄ? \5

eprasa.pl 34e420d7c9

MASZ PROBLEM - ZADZWOŃ DO NAS 89 539 76 43

fot. Zbigniew Woźniak, facebook.com/MinistryofDefence.UA, PAP

ZABILI 60 CYWILÓW

W swoim niedzielnym wystąpieniu poświęconym rocznicy zakończenia II Wojny Światowej prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełeński mówił też o Polsce. — Polacy nie zapomnieli, na czyjej ziemi naziści rozpoczęli swój marsz i oddali pierwszy strzał II wojny światowej. Nie zapomnieli, jak zło najpierw cię oskarża, prowokuje, nazywa agresorem, a potem atakuje o 4:45 mówiąc, że to samoobrona. I widzieli, jak to się powtarza na naszej ziemi. Pamiętają zniszczoną przez hitlerowców Warszawę. I widzą, co zrobiono Mariupolowi — powiedział.

Rosjanie konsekwentnie niszczą ukraińskie miasta. Po rosyjskim ataku rakietowym na szkołę i dom kultury w Biłohoriwci (obwód ługański) zginęło około 60 osób. Spod gruzów udało się wydobyć 30 żywych ludzi. Od początku wojny rosyjscy żołnierze zabili

225 dzieci, ranili ponad 400. Od początku wojny Rosjanie wypuścili do Ukrainy ponad 1900 rakiet.

W miniony weekend w Ukrainie trwały intensywne walki. Rosjanie ponoszą w nich duże straty (według danych ukraińskich od początku wojny zginęło ponad 25 tysięcy rosyjskich żołnierzy i ponad 1000 czołgów). Na zdjęciu jeden z nich, trafiony na ukraińskim polu.

DOBRZE POWIEDZIANE

Szczepan Żaryn

— Rosyjska propaganda kolportuje tezy, które wzmacniają antyukraińskie nastroje w Polsce — ostrzega rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych. — W polskiej przestrzeni informacyjnej wciąż identyfikowana jest operacja informacyjna, której celem jest wpływanie na postawy Polaków wobec uchodźców z Ukrainy — napisał na Twitterze. — Działania informacyjne mają na celu wytworzenie wśród Polaków potencjału buntu wobec pomagania uchodźcom z Ukrainy.

RAFAŁ TRZASKOWSKI

— Ambasada Rosji chce uczcić 9 maja w Warszawie... Stanowczo się temu sprzeciwiam. Żadna polska instytucja publiczna nie powinna do tej inicjatywy przyłożyć ręki. Więcej — powinno się jej zakazać. Nie ma mojej zgody na święto agresora w @

warszawa — stwierdził na Twitterze prezydent Warszawy. Przeciwko organizowaniu takich uroczystości opowiedziało się też MSZ. Rosjanie zrezygnowali.

ŚWIATOWY DZIEŃ MODLITW O POWOŁANIA

Kościół katolicki obchodził w niedzielę Światowy Dzień Modlitw o Powołania. — Powołanie jest nie tyle wyborem sposobu życia, co przyjęciem życia z Bogiem dla innych — mówi bp Marek Solarczyk, delegat Konferencji Episkopatu Polski Delegat ds. powołań. Papież w swoim orędziu na 59. Światowy Dzień Modlitw o Powołania podkreślił, że trzeba „wystrzegać się mentalności, rozdzielającej kapłanów i świeckich, która uważa tych pierwszych za protagonistów, a drugich za wykonawców, i realizować misję chrześcijańską, jako jeden lud Boży, świeccy i pasterze razem".

— Powołanie jest nie tyle wyborem sposobu życia, którego kształt jest społecznie kojarzony, co przyjęciem życia z Bogiem dla innych — mówi bp Solarczyk i podkreśla: — Msza św. jest centrum życia Kościoła, bo ona buduje naszą wiarę i ona umacnia naszą jedność z Bogiem, stąd tak ważne jest, aby młodzi uczestniczyli w eucharystii. Biskup podkreślił, że potrzebna jest stała troska dorosłych o przekazywanie wiary młodemu pokoleniu i wspieranie go na drodze dojrzewania, aby z odpowiedzialnością weszło w dorosłe życia, podejmując obowiązki swojego stanu. — To zakłada m.in. towarzyszenie młodym na różnych etapach ich życia, aby mogli dobrze odczytać, rozeznać swoje osobiste powołanie i na nie odpowiedzieć — powiedział. **(PAP)**

WAŻNE DNI

„Biblioteka - świat w jednym miejscu". To hasło Tygodnia Bibliotek 2022. W dniach 8-15 maja organizuje je co roku Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Tydzień Bibliotek ma na celu podkreślanie roli czytania i bibliotek w poprawie jakości życia, edukacji oraz zwiększanie prestiżu zawodu bibliotekarza i zainteresowania książką szerokich kręgów społeczeństwa.

Więcej: www.tydzienbibliotek.sbp.pl.

OPRAC. IGOR HRYWNA

900

mln dolarów dziennie kosztuje Władimira Putina agresja na Ukrainę. To wyliczenie nie obejmuje strat z powodu nałożonych na Rosję sankcji.

POBIEGŁA ABY ODDAĆ PORTFEL

Dziewczynka z Ełku znalazła i oddała zgubiony portfel. Szczęśliwa właścicielka zguby rozpoczęła poszukiwania dziecka, aby osobiście mu podziękować i nagrodzić za postawę.

Ostatnimi czasy ełczanie nie mają wyjątkowych powodów do zadowolenia. Podwyżki czynszów, niewesoła sytuacja gospodarcza, a nawet mocno „spóźniająca się" wiosna – to wszystko nie nastraja pozytywnie. Są jednak chwile, które – choć na chwilę – mogą poprawić nam humory i umocnić wiarę w drugiego człowieka.

— Szukam dziewczynki... Wczoraj czyli 26.04 znalazłaś mój portfel. Biegła z nim przez pół ulicy by mi go oddać i spóźniła się na MPK nr 8. Oddałaś portfel i szybko uciekłaś na kolejny MPK. Zgłoś się do admina lub daj priv. Należą się podziękowania oraz znaleźne. W tym poście chce również podziękować nie tylko za super postawę dziewczynki, ale też za dobre wychowanie rodziców. Oby więcej takich ludzików. Miłego dnia wszystkim! — post o takiej treści pojawił się na ełckich fanpage'ach.

Internauci momentalnie docenili postawę zarówno autora postu, jak i – a może przede wszystkim – owej dziewczynki, która bezinteresownie pomogła komuś, kto być może nawet do pewnego momentu nie wiedział, że zgubił portfel.

— Brawo! Brawo! Brawo! W takich chwilach i wśród takich ludzi chcę się żyć — napisała Jola.

— Wspaniałe zachowanie dziewczynki. Gratuluję Rodzicom... Osoba, która odzyskała portfel bardzo ładnie chce postąpić, szukając dziewczynki, aby jej podziękować za wzorowe zachowanie. Miło czyta się takie posty — pochwaliła Iwona.

— Wraca wiara w ludzi... Brawo dla dziewczynki i jej rodziców — cieszy się Barbara.

— To jest zachowanie godne podziwu. I dziewczynki, która znalazła i oddała portfel, i właścicielki portfela... Brawo dla obu pań. Godne naśladowania!!! — z uznaniem napisał Stefan.

Właścicielka portfela poszukiwania dziewczynki rozpoczęła w środę 27 kwietnia. Posty były chętnie udostępniane przez Internautów. I wcale nas to nie dziwi – taką postawę należy nagradzać i doceniać. Rodzice mogą być naprawdę dumni ze swojej pociechy i im także należą się gratulacje. Mieliśmy nadzieję, że właścicielka portfela odnajdzie dziecko i – jak zapowiada – odpowiednio mu podziękuje. I w rzeczy samej tak się stało.

— Poszukiwania zakończone sukcesem. Mama była dumna, ale kto by nie był — napisała w poście Joanna, jak zakładamy, właścicielka portfela.

Nie wiemy, jak wynagrodziła swoją wybawczynię, niech to pozostanie ich tajemnicą. Ważne, że się udało: pani Joannie odzyskać portfel, a rodzicom dziewczynki wychować ją na uczciwego człowieka.

Pamiętają Państwo cytat z aktu fundacyjnego Akademii Zamojskiej – „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie"? No cóż, z takim wychowaniem jakie prezentuje owa dziewczynka, o jakość i klasę naszej młodzieży nie musimy się martwić. Brawo!

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna
Bartosz Orliński

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Mateusz Partyga sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 34e420d7c9

POMOŻE NAM GAZ Z KORTOWA

Nowatorski projekt naukowców z olsztyńskiego UWM wspomoże nasze odchodzenie od rosyjskich surowców. Chodzi opracowany przez nich innowacyjny proces uszlachetniania biogazu, który wszedł w zaawansowane stadium badań.

Paliwo z Rosji najprawdopodobniej już niedługo przestanie płynąć do Polski. Odejście od rosyjskich surowców do końca 2022 roku zapowiedział nasz rząd. 14 kwietnia prezydent podpisał ustawę o zakazie przywozu do Polski rosyjskiego węgla.

Z kolei na początku maja szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen ogłosiła szósty pakiet sankcji wobec Federacji Rosyjskiej, który ma obejmować wygaszenie dostaw m.in. ropy naftowej czy płynnego gazu LPG ze wschodu.

Po przyjęciu sankcji państwa Unii Europejskiej będą miały od sześciu do ośmiu miesięcy na znaczne ograniczenie dostaw wspomnianych surowców. To będzie musiało mieć wpływ na rynek paliw w kraju.

Odpady stają się paliwem

Uniezależnienie się od dostaw paliw z Rosji to ważna decyzja. Z jednej strony to wyraz solidarności z walczącą z rosyjską agresją Ukrain. Z drugiej – strategiczna decyzja polityczna, dzięki której Rosja nie będzie już mogła nas i Europy szantażować „zakręceniem kurka".

W miejsce surowców rosyjskich pojawią się inne, ale szukamy cały czas alternatywnych wobec tradycyjnych surowców rozwiązań na wytwarzanie energii czy paliwa.

Taką szansą może okazać się pomysł naukowców z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Jak się bowiem okazuje, zespół, który tworzą prof. Marcin Zieliński – kierownik – prof. Marcin Dębowski oraz dr Magda Dudek i dr Marta Kisielewska z Katedry Inżynierii Środowiska na Wydziale Geoinżynierii UWM prowadzi zaawansowane badania dotyczące opracowania technologii uszlachetniania biogazu do jakości biometanu, który ma parametry gazu ziemnego.

Innymi słowy, to szansa na pozyskanie niewyczerpalnego źródła paliw. Pozyskiwanie dobrej jakości surowca jest bowiem możliwe z wszelakiego rodzaju odpadów biologicznych jak podchodzących z rolnictwa obornika czy gnojowicy, a także powstających w czasie produkcji żywności lub po prostu z odpadów żywności. Również składowiska odpadów to naturalne wytwornie biogazu.

Powstający biogaz musi jednak być wzbogacany, uszlachetniany, aby był odpowiedni pod względem energetycznym i mógł zasilać m.in. silniki samochodów.

— Uszlachetniony biogaz zawiera do 99 procent metanu i ma o 40-50 procent większą wartość kaloryczną niż gaz-surowiec. Może być wtłaczany do sieci gazowniczej. Może być także sprężany jak gaz ziemny i używany jako paliwo do napędzania pojazdów. Jest to obecnie najbardziej preferowana i przyszłościowa pod względem energetycznym forma wykorzystania biogazu — mówi prof. Zieliński.

fot. UWM

Nowa technologia jest ekologiczna

Naukowcy z Kortowa, gdy zaczęli się zastanawiać nad prostym i tanim sposobem uszlachetniania biogazu dla podniesienia jego jakości energetycznej, postawili na osady pościekowe. Zwłaszcza że zagospodarowanie osadów z oczyszczalni to problem. Częściowo wykorzystywane są do użyźniania gleby, lecz nie pod produkcję żywności i do rekultywacji terenów zdegradowanych. Na dodatek ich ilość w oczyszczalniach ścieków stale wzrasta. W 2019 r. w polskich oczyszczalniach wytworzono ponad milion ton suchej masy osadów.

Naukowcy z Olsztyna postanowili wykorzystać właściwości obu surowców. W toku badań opracowali sorbent składający się głównie z ustabilizowanych osadów pościekowych i paru innych dodatków, który oczyszcza biogaz do mieszaniny zawierającej aż 99 procent metanu i poniżej 1 procenta dwutlenku węgla. Jak podkreślają, taki gaz nadaje się już i do sieci, i do napędzania silników w samochodach.

Co więcej, przefermentowane odpady można wykorzystać do dalszego przetwarzania, np. do użyźniania i rekultywacji gleb.

Rozpoczęto więc próby laboratoryjne z uszlachetnianiem biogazu. Dały one bardzo dobre wyniki. Obecnie zespół prof. Zielińskiego pracuje nad zwiększeniem wydajności procesu uszlachetniania biogazu i przygotowaniem reaktora do jego przeprowadzania w warunkach operacyjnych. Będzie on prototypem do prac nad modelem wdrożeniowym.

To szansa na uniezależnienie się od Rosji

Pojawia się pytanie: czy biogaz z lokalnych biogazowni uszlachetniany metodą kortowskich uczonych może uniezależnić Polskę od gazu rosyjskiego?

— W całości nie, ale na pewno biogaz może stać się ważnym, uzupełniającym źródłem zaopatrzenia. Dużo w tym względzie będzie zależeć od ceny gazu na świecie. A opłacalność naszej metody w dużym stopniu zależy od światowych cen gazu. Im będą wyższe, tym nasz biogaz będzie potrzebniejszy — podkreśla prof. Zieliński.

ŁUKASZ RAZOWSKI
l.razowski@gazetaolsztynska.pl

To nie jedyna dobra wiadomość z naszego uniwersytetu. Niedawno UWM zajął trzecie miejsce wśród polskich uczelni w światowym rankingu THE Impact w kategorii dobre zdrowie i jakość życia. Uczelnia była oceniana w kategoriach: dobre zdrowie i jakość życia, działania na rzecz klimatu, życie na lądzie oraz partnerstwo dla realizacji celów. UWM jest jedną z 15 uczelni w Polsce, które zostały sklasyfikowane w zestawieniu.

Przypomnijmy, że Uniwersytet Warmińsko-Mazurski bardzo dobrze sobie radzi w rankingach ogólnopolskich:

1. Rankingu uniwersytetów - 10 miejsce
2. Ranking warunków kształcenia - 7 miejsce
3. Ranking uczelni akademickich - 31 miejsce (na 96)

ADWOKAT OD „TRUMIEN NA KOŁACH" TEORETYCZNIE ZAWIESZONY

Adwokat Paweł K. został zawieszony przez sąd Łódzkiej Izby Adwokackiej. Nie ma to jednak związku z jego komentarzem dotyczącym wypadku drogowego z jego udziałem, w którym zginęły dwie kobiety.

Przypomnijmy. W niedzielę 26 września 2021 roku przed godziną 18 na trasie Barczewo – Jeziorany doszło do zderzenia mercedesa i audi. Niestety, w wyniku odniesionych obrażeń i mimo udzielenia natychmiastowej pomocy nie udało się uratować życia dwóm kobietom w wieku 53 i 67 lat jadącym osobowym audi.

Po zdarzeniu kierowca mercedesa, łódzki adwokat, opublikował w social mediach nagranie. — Pomyślcie o tym kochani naprawdę, czy warto jest jeździć trumnami na kółkach — mówił na filmiku, który został usunięty, a konto adwokata na Instagramie przestało być ogólnodostępne. Później mecenas prostował swą wypowiedź.

Zachowaniem adwokata zainteresowała się Łódzka Izba Adwokacka, która wszczęła postępowanie w tej sprawie. W lutym odbyła się pierwsza rozprawa Sądu Dyscyplinarnego, na którą mecenas się nie stawił.

Pod koniec kwietnia Ministerstwo Sprawiedliwości na polecenie wiceministra Sebastiana Kalety złożyło wniosek o zawieszenie w czynnościach zawodowych adwokata Pawła K. Wedle informacji resortu „wniosek jest reakcją na bierność organów dyscyplinarnych adwokatury w postępowaniach wobec adwokata".

Teraz, jak poinformował onet.pl, adwokat został zawieszony przez adwokacki sąd dyscyplinarny, ale za obrazę prokuratora z Prokuratury Okręgowej w Łodzi. Orzeczenie sądu nie jest prawomocne, więc sankcje nie obowiązują. Adwokat może się odwołać.

Fot. KWP Olsztyn

Wypadek pod Barczewem z udziałem adwokata Pawła K.

Kiedy możemy spodziewać się decyzji olsztyńskiej prokuratury w sprawie wypadku? Dopiero teraz wpłynęła niej opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego. — Prokurator musi dokładnie przeanalizować tę opinię — czy jest pełna, kompletna i niesprzeczna — oraz powiadomić strony, które mają prawo się z opinią zaznajomić. Dalsze czynności w tej sprawie zostaną podjęte w połowie maja — poinformował nas Krzysztof Stodolny, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Olsztynie.

eprasa.pl 34e420d7c9

CZYTAJCIE SWOIM DZIECIOM

Czytelnictwo rozwija wrażliwość estetyczną, wpływa na rozwój intelektualny, poszerza możliwości poznania świata, doskonali słownictwo, styl wypowiedzi, kształci myślenie oraz ćwiczy pamięć. Niestety, poziom czytelnictwa w regionie Warmii i Mazur, podobnie jak w całym kraju, jest niski.

W krajach europejskich poziom czytelnictwa jest różny. Przodują Szwecja, Holandia i Dania. Polska zajmuje 20. miejsce. W tyle stawki są też Litwa i Łotwa. To dlatego trzy lata temu powstał projekt „Efektywne strategie w edukacji czytelniczej uczniów" promujący czytelnictwo. Trzech partnerów: Giżycko na Mazurach, litewski Alytus oraz Jagława w Łotwie teraz go zakończyło i podsumowało.

— W projekcie wzięło udział 50 osób z 10 organizacji partnerskich. Poprzez realizację projektu partnerzy podejmowali działania na rzecz zwiększenia czytelnictwa wśród uczniów szkół — mówi Bożena Giedziuszewicz, dyrektor Powiatowego Ośrodka Rozwoju Edukacji w Giżycku. — Naszym celem było uzupełnienie kompetencji nauczycieli o wiedzę, umiejętności i postawy pozwalające na bardziej skuteczne kształcenie kompetencji czytelniczych uczniów, opracowanie bardziej skutecznych strategii realizacji edukacji czytelniczej w szkołach, określenie współczesnej roli biblioteki szkolnej, jej docelowej infrastruktury, wyposażenia oraz kompetencji pracowników, promocja czytelnictwa w regionach partnerów.

Wiedza zgromadzona podczas programu będzie dostępna dla wszystkich zainteresowanych szkół i placówek w krajach partnerów. A rekomendacje dotyczące prowadzenia działań na rzecz rozwoju czytelnictwa trafią do lokalnych władz w miastach i regionach partnerów projektu.

— Tego typu projekty często nie mają rozgłosu, lubią ciszę, a na ich efekty trzeba poczekać — mówi Mateusz Sierański, wicestarosta giżycki.

Fot. Renata Szczepanik

— Najważniejsze, że pracownicy oświaty z trzech krajów podzielili się doświadczeniami, wypracowali wspólne działania i propozycje promujące czytelnictwo. Efektywne czytanie zwiększy poziom kompetencji dzisiejszych uczniów, a w przyszłości osób dorosłych. Działania wypracowane podczas projektu trzeba teraz właściwie wykorzystać.

Czytanie to przyjemność

Czytanie to pasja — podobna do tej, która każe ludziom zdobywać Himalaje czy skakać na spadochronach. Czytanie to sztuka, która ma swoje początki w rodzinie, gdzie rozwijają się nawyki i umiejętności czytania przez dziecko — czytanie książki staje się wówczas przyjemnością. Najlepszą metodą popularyzacji czytelnictwa jest dawanie przykładu.

— Jeśli rodzice chcą, aby dzieci czytały, powinni sami czytać. Jeśli nauczyciel chce zachęcić dzieci, powinien sam czytać w ich obecności. Bibliotekarz tez powinien czytać, jeśli chce popularyzować czytelnictwo — zgodnie twierdzą nauczyciele partnerskich szkół.

Przeciętny mieszkaniec Polski czyta rocznie

4-5

książek

— Uważamy, że ważną metodą popularyzacji czytania jest głośne czytanie i mówienie o książce w domu, co ułatwia podobne działania w szkole. Tworzy się łańcuch historii w domu — opowieść w klasie — opowieść w szkole — wyjaśniają swoje metody popularyzacji czytelnictwa nauczyciele łotewscy. — Dzięki temu dziecko uczy się opowiadać, dyskutować, analizować i wyrażać swoją opinię, a jednocześnie jest w stanie zainteresować innych swoją historią. Uzupełnia zbiór słów i pojęć, rozumiejąc je. Jeśli chłopcy i dziewczęta mają własne interesujące książki, dzielą się swoimi książkami ze szkołą i kolegami z klasy, którzy również podzielają ich zainteresowania i mogą znaleźć nowych przyjaciół o podobnych zainteresowaniach. Poprawia się także zdolność koncentracji i myślenia.

Pomysłów i metod zachęcających do czytania jest wiele. Nauczyciele wskazali kilka sprawdzonych, jak rajdy rowerowe z książką po pięknych zakątkach regionu, czytanie komiksów, metody aktywne — jak lapbooki, teatrzyk kamishibai, teatr cieni, podchody biblioteczne, gry terenowe, zaczytane przerwy w szkole, noce bibliotek itp.

RENATA SZCZEPANIK
r.szczepanik@gazetaolsztynska.pl

Z EŁKU DO OLSZTYNA DOJEDZIEMY W 2 GODZINY

Na odcinku Ełk – Giżycko rozpoczęły się prace przy elektryfikacji tej linii kolejowej. Spółka PKP PLK ogłosiła już przetarg na kolejny etap prac między Giżyckiem a Korszami.

Wykonawca gromadzi materiały i przygotowuje teren. Specjalny sprzęt będzie montował fundamenty pod słupy, na których finalnie rozwieszona będzie sieć trakcyjna. Demontowana jest stara infrastruktura na stacjach i przystankach. Roboty na tym odcinku mają potrwać do pierwszego kwartału 2024 roku. Wartość prac to 649 mln zł netto.

PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. przygotowują się do przebudowy drugiego odcinka linii Ełk – Korsze. Rozpisano właśnie przetarg na modernizację i elektryfikację linii kolejowej między Giżyckiem a Korszami o długości 50 kilometrów.

— Cały projekt zakłada modernizację ok. 100-kilometrowej trasy Ełk – Korsze, która zostanie przystosowana do jazdy pociągów z dwukrotnie większą niż dzisiaj prędkością – z 80 km/h do 160 km/h. Pozwoli to skrócić podróż z Olsztyna do Ełku przez Korsze i Giżycko o ok. 50 minut. Czas przejazdu planowany po pracach to poniżej 2 godzin. Szybszą i sprawniejszą podróż zapewni elektryfikacja linii. Nie będzie konieczności zmiany lokomotywy z elektrycznej na spalinową, co również przełoży się na krótszy czas przejazdu. Wzrośnie przepustowość trasy, co oznacza, że oferta podróży może być bardziej atrakcyjna – będzie mogło jeździć więcej pociągów — wyjaśnia Martyn Janduła z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

W ramach inwestycji wymienione zostaną tory oraz urządzenia sterowania ruchem kolejowym.

— Wzrost poziomu bezpieczeństwa zapewni przebudowa 38 przejazdów kolejowo-drogowych i 84 obiektów inżynieryjnych, m.in. mostów i wiaduktów. Przewidziano wiadukt drogowy w Sterławkach Wielkich. Sprawny ruch pociągów umożliwi lokalne centrum sterowania w Korszach — dodaje Martyn Janduła.

Prace na odcinku z Giżycka do Korsz mogą się rozpocząć po 2023 roku.

PAWEŁ TOMKIEWICZ

REKLAMA

„MÓJ DOM"
Stowarzyszenie Współwłaścicieli Nieruchomości
10-432 Olsztyn, ul. Kołobrzeska 36, tel. 89 533-11-22

zaprasza w imieniu wspólnot mieszkaniowych do złożenia ofert na wykonanie następujących prac:
przeprowadzenie okresowej kontroli
zgodnie z art. 62 Prawa budowlanego
w budynkach zarządzanych przez SWN „MÓJ DOM".

Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie Stowarzyszenia przy ul. Kołobrzeskiej 36, pok. nr 1, w godz. od 7.30 do 15.30.
Oferty należy składać w siedzibie SWN „MÓJ DOM", pok. nr 1, do 23.05.2022 r. do godz. 9.00.
Informacje można uzyskać pod nr. 89 533-11-22.

44322otbr-a-M

STRZELAŁ, BO CHCIAŁ OKRAŚĆ KANTOR

Dożywocie grozi mężczyźnie, który w Olsztynie, chcąc okraść kantor, postrzelił dwie osoby. Na szczęście ofiary napadu przeżyły. Do sądu trafił akt oskarżenia w tej sprawie. Do zdarzenia doszło w ubiegłym roku. Jakub D. z uwagi na nietrafione inwestycje finansowe postanowił dokonać napadu na kantor w Olsztynie w celu kradzieży złotych monet. Kupił pistolet i przyszedł z nim do kantoru przy ul. Głowackiego. Umówił się w nim na sprzedaż (fikcyjną) bitcoinów za kwotę 500 tysięcy złotych. W rzeczywistości chciał zrabować prawdziwe pieniądze. W trakcie napadu postrzelił pracownicę kantoru i ochroniarza. Niedługo potem został zatrzymany. Teraz prokuratura skierowała do Sądu Okręgowego w Olsztynie akt oskarżenia. Jakubowi D. zarzuca dokonanie w dniu 22 stycznia 2021 r. rozboju z użyciem broni palnej i kradzież 60 sztuk złotych monet o łącznej wartości 440 tysięcy złotych oraz usiłowanie zabójstwa trzech osób poprzez oddanie trzech strzałów z nielegalnie posiadanej broni palnej, w wyniku czego dwie osoby doznały obrażeń ciała zagrażających życiu.
Mężczyźnie grozi kara dożywotniego więzienia. **LZ**

eprasa.pl 34e420d7c9

OLSZTYN SKAZANY NA WIELKOŚĆ?

Szanse rozwojowe Olsztyna były tematem pierwszego spotkania z cyklu „Metropolia Olsztyn", który zorganizował Akademicki Klub Obywatelski im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

Metropolitalne ambicje Olsztyna to temat, który co pewien czas budzi zrozumiałe emocje. Dość powiedzieć, że w 2006 roku Sławomir Rybicki złożył interpelację poselską w sprawie „pozbawienia miasta Olsztyna statusu metropolii". Dwa lata później na rządowej liście zakładającej utworzenie dwunastu metropolii zabrakło Olsztyna, a w 2014 roku Piotr Sarzyński na łamach „Polityki" zastanawiał się, czy Olsztyn stanie się kiedyś metropolią.

W miniony piątek w „Best Western Plus Hotel Olsztyn Old Town" odbyła się inauguracyjne spotkanie z cyklu „Metropolia Olsztyn". Wśród prelegentów znaleźli się prof. Grzegorz Górski (prawnik i amerykanista), Paweł Pietkun (szef serwisów informacyjnych TVP World), Waldemar Lipka (przedsiębiorca, prezes OZGraf), Michał Karnowski (dziennikarz, który wraz z bratem Jackiem współtworzy tygodnik „Sieci" i portal wPolityce.pl) oraz Łukasz Złakowski (ekspert rynku nieruchomości). Do dawnego hotelu „Kopernik" przybyli też Olga Semeniuk (wiceminister rozwoju i technologii) i Tomasz Rzymkowski (wiceminister edukacji i nauki). Obecni byli też radni i samorządowcy, w tym Andrzej Abako (starosta olsztyński) oraz burmistrzowie Biskupca i Dobrego Miasta.

Spotkanie poprowadziła prof. Małgorzata Suświłło, prezes Akademickiego Klubu Obywatelskiego im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, a inauguracyjną diagnozę dotyczącą Olsztyna przedstawił Jerzy Szmit, przewodniczący olsztyńskiego okręgu PiS (z jego tezami można się zapoznać na gazetaolsztynska.pl)

Czołgi po byle czym nie przejadą

Prof. Grzegorz Górski zapytany, w czym upatruje olszyńskie szanse, powiedział: „Paradoksalnie wielką szansą dla Olsztyna może być sytuacja międzynarodowa, a przekleństwo Królewca może się okazać z tego punktu widzenia błogosławieństwem. Jeżeli zakładamy, że być może będzie trzeba tego terytorium bronić, to zmienia się całkowicie patrzenie na tę przestrzeń". Zdaniem profesora ewentualne dozbrojenie Warmii będzie wymuszało rozwój infrastruktury. – Te czołgi, które mają tu przyjeżdżać, w zdecydowanej większości po tych drogach nie przejadą – skonstatował prawnik.

Warunkiem sukcesu stolicy krainy tysiąca jezior jest jednak współpraca, która „musi budować się na najbliższych partnerach, czyli powiecie i okolicach. Dzisiaj Olsztyn, tak jak zdecydowana większość tego typu miast, jest po prostu ofiarą tych obwarzanków. Emigracja jest na zewnątrz. Korzystanie z wszelkich typów usług publicznych i innych jest w mieście. Powiaty kwitną, a miasta są w jakimś sensie tego ofiarą. Jeżeli chce się budować poważną strukturę o charakterze aglomeracyjnym, to po prostu trzeba znaleźć płaszczyznę wspólnego interesu".

Campus Polska Przyszłości strzałem w 10?

Michał Karnowski (absolwent olsztyńskiego I LO) zwrócił uwagę na fakt, że podstawowe pytanie, jakie zadają sobie młodzi ludzie rozpoczynający naukę, brzmi: „Co potem?".

– Dzisiaj studenci patrzą nie tylko na jakość kształcenia, które otrzymują, ale i na network, który sobie budują. Sieć powiązań, sieć kontaktów to jest pewien zasób, który na całe życie daje baterię do dalszego funkcjonowania. Co z kontaktów młodego inżyniera w miejscu, w którym nie ma przemysłu? – zapytał retorycznie Michał Karnowski.

Wedle jego diagnozy najważniejszym elementem rozwoju miasta jest „dobry gospodarz", a Olsztyn i Warmia i Mazury „mają problem nijakości", choć „jakość życia w Olsztynie wciąż w porównaniu z innymi miastami jest bardzo dobra".

fot. Michał Podolak

Spotkanie prowadziła prof. Małgorzata Suświłło, prezes Akademickiego Klubu Obywatelskiego

Jak zaznaczył Karnowski, aktywność miasta musi być skierowana na zewnątrz (np. Forum Ekonomiczne), jak również do wewnątrz. Pod tym względem imprezą, którą na przestrzeni ostatnich lat przyniosła największe zainteresowanie Olsztynem, była „impreza polityczna" (Campus Polska Przyszłości – przypis red.). Swą wypowiedź Michał Karnowski zakończył konstatacją: „Teza, że ma nie być w Olsztynie przemysłu, jest tezą, która to miasto zabija. Jeżeli nie chcemy w Olsztynie przemysłu, to zamknijmy od razu Uniwersytet".

Dała nam przykład NASA

– W latach osiemdziesiątych marką Olsztyna były pocztówki, na których były zamek olsztyński, kormorany, Novotel oraz herb Olsztyna – powiedział Paweł Pietkun. Szef serwisów informacyjnych TVP World mówił przede wszystkim o znaczeniu marki i ubolewał, że „w Olsztynie nie ma strategii, żeby popracować nad marką". Jako przykład podał Narodową Agencję Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA), która „zrobiła gigantyczną kampanię marketingową polegającą na tym, że udostępniła producentom koszulek za niewielką opłatą swoje logo i zdjęcia z różnych misji. I teraz połowa młodzieży w całej Polsce i Europie chodzi w bluzach, koszulkach i z czapkami NASA".

– Olsztyn był bramą do Krainy Tysiąca Jezior nie dlatego, że było łatwiej tędy dojechać, ale dlatego, że tak był sprzedawany – stwierdził Paweł Pietkun.

– Chodzi o to, żeby dla Olsztyna stworzyć strategię metropolitalną, w której będą ujęte sąsiednie gminy. I proszę mi wierzyć, że tym gminom to się opłaca. Tak się rozrastał Londyn czy Nowy York – powiedział pochodzący z Olsztyna dziennikarz.

Komórka łapie Rosję

– W OZGraf pracuje ok. 200 osób. To są zakłady nr 1 w Polsce, które drukują 15 mln książek. Drukują takie książki, których inne firmy w Polsce nie są w stanie wydrukować – powiedział Waldemar Lipka, który z przykrością stwierdził, że „ludzie, którzy mieszkają w Olsztynie, nie kochają go tak jak ludzie z zewnątrz".

Jednakże wedle prezesa OZGRaf największym problemem, który nie pozwala rozwijać się miastu, jest brak przychylnej atmosfery dla przemysłu. Waldemar Lipka zapowiedział, że zamierza wybudować osiedle na kilka tysięcy mieszkań, ale poza Olsztynem. – Jedyną możliwością, by wybudować fabrykę, jest wyprowadzenie się 6-8 km za Olsztyn. W centrum miasta nie udało mi się znaleźć terenu – oznajmił przedsiębiorca, który z pewną ironią mówił o problemach komunikacyjnych regionu. – Połączenie pomiędzy Olsztynem a Białymstokiem to jest połączenie pomiędzy dwoma zaborami, po prostu tragedia. Samochodem jedzie się cztery godziny po słabych drogach, a komórka łapie Rosję – zakończył Waldemar Lipka.

Pułapka średniego wzrostu

– Olsztyn nie przeszedł traumy transformacji w tym sensie, że główny zakład przemysłowy nie zbankrutował. Nie przeszedł też traumy degradacji statusu miasta wojewódzkiego. Miasta, które miały twarde lądowanie, w pewnym momencie zostały przymuszone, by poszukać na siebie pomysłu – podkreślił Łukasz Złakowski, zdaniem którego „Olsztyn wpadł w tzw. pułapkę średniego wzrostu".

Łukasz Złakowski, podobnie jak jego przedmówcy, zasygnalizował konieczność współpracy Olsztyna z innymi ośrodkami. – Jeżeli popatrzymy na olsztyński rynek mieszkaniowy w rozumieniu aglomeracji, to tutaj buduje się więcej mieszkań niż w Toruniu. Tylko że jak spojrzymy na dane GUS-u, to w warmińsko-mazurskim na pierwszym miejscu rynku mieszkaniowego jest Olsztyn, na drugim Elbląg, na trzecim Stawiguda, na czwartym Dywity, a na piątym Ełk. To pokazuje, jak bardzo nie rozumiemy konieczności współpracy – podkreślił Łukasz Złakowski, wedle którego wielkie przedsięwzięcia, jak przekop Mierzei Wiślanej czy Rail Baltica, zapewne przysłużą się regionowi, aczkolwiek nie muszą przełożyć się na wzrost pozycji Olsztyna.

Prelegent zwrócił jednocześnie uwagę na fakt, iż wzrost jakości połączeń komunikacyjnych do i z Olsztyna paradoksalnie może okazać się swoistym gwoździem do trumny miasta. – Nikt nie powiedział, jak popatrzymy historycznie, że pewna pozycja centrum regionalnego jest dana jakiemuś ośrodkowi raz na zawsze. Jak popatrzymy na Olsztyn, to ta dostępność komunikacyjna, która też się pojawia (połączenie z Gdańskiem i Warszawą), może działać jako szansa, ale może też działać dokładnie w drugą stronę, tzn. jeszcze przyspieszyć drenaż kapitału ludzkiego – zakończył Łukasz Złakowski.

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK
mieszko-85@o2.pl

eprasa.pl 34e420d7c9

TO BĘDZIE DRUGI BUCZYNIEC

Już za dwa lata gmina Rychliki będzie mogła szczycić się drugim Buczyńcem, bo tak planowaną inwestycję nazywa wójt Zbigniew Lichuszewski. Mowa o budowie nadbrzeża z kompleksem pieszym i obrotnicą. List intencyjny został już podpisany.

EWELINA GULIŃSKA
e.gulinska@dziennikelblaski.pl

We wtorek 8 lutego — przypomnijmy — w Urzędzie Gminy Rychliki odbyło się spotkanie z Andrzejem Winiarskim, dyrektorem Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gdańsku. Dyskusja dotyczyła wykorzystania potencjału turystycznego terenów wzdłuż Kanału Elbląskiego. Szczególną uwagę zwrócono na dużą działkę należącą do gminy Rychliki pomiędzy pochylniami Całuny i Jelenie leżącą wzdłuż Kanału Elbląskiego, tuż przy moście w Jelonkach w ciągu drogi wojewódzkiej nr 527.

— Obecnie jest tam mały parking, który w sezonie robi się bardzo ciasny. Chciałbym skorzystać z pomocy rządu i pozyskać pieniądze na zagospodarowanie tego terenu, czyniąc go równie atrakcyjnym, jak teren wokół pochylni Buczyniec. Zadeklarowaliśmy chęć dalszej współpracy przy projektach infrastrukturalnych powiązanych z Kanałem Elbląskim — informował wówczas Zbigniew Lichuszewski, wójt gminy Rychliki.

W czwartek 5 maja przy pochylni w Buczyńcu został podpisany list intencyjny pomiędzy Państwowym Gospodarstwem Wodnym Wody Polskie a gminą Rychliki. Dotyczy on współpracy przy rozbudowie infrastruktury Kanału Elbląskiego przy pochylni Jelenie.

Fot. Ryszard Biel

W czwartek 5 maja przy pochylni w Buczyńcu został podpisany list intencyjny pomiędzy Państwowym Gospodarstwem Wodnym Wody Polskie a gminą Rychliki

W uroczystości wzięli udział między innymi wojewoda Artur Chojecki, marszałek województwa Gustaw Marek Brzezin, podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Grzegorz Witkowski, prezes Wód Polskich Przemysław Daca, poseł na sejm Zbigniew Babalski, wójt gminy Rychliki Zbigniew Lichuszewski oraz Andrzej Winiarski, dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gdańsku.

— Cieszy mnie fakt podpisania tego listu intencyjnego. Już za dwa lata stosunkowo niedużym kosztem uda się w sposób nowatorski i nowoczesny zmodernizować i wybudować jedną obrotnicę i nadbrzeże dzięki przekazanym przez gminę Rychliki do zagospodarowania gruntom. Uda się również wygospodarować parking przy nowym miejscu cumowania statków — mówił Grzegorz Witkowski.

I zaznaczył:

— KANAŁ ELBLĄSKI JEST KOŁEM ZAMACHOWYM DLA WARMII I MAZUR, CZĘŚCI ELBLĄSKIEJ I TRÓJMIEJSKIEJ. W POŁĄCZENIU Z PLANOWANYM DO ODDANIA JUŻ WE WRZEŚNIU TEGO ROKU KANAŁEM ŻEGLUGOWYM MA SZANSĘ STAĆ SIĘ BARDZO SPÓJNĄ LINIĄ ŻEGLUGOWĄ I TURYSTYCZNĄ. GRZECHEM BYŁOBY NIE WYKORZYSTAĆ TEGO POTENCJAŁU.

Zwiększenie dostępności Kanału Elbląskiego

Wody Polskie odpowiadają przede wszystkim za bezpieczeństwo przeciwpowodziowe, ale także udostępnianie i upowszechnianie takich miejsc jak Kanał Elbląski. Dbają też o bezpieczeństwo wypoczywających.

— Pochylnie są obiektami historycznymi. Problemem jest to, że do tej pory były nadmiernie eksploatowane, gdyż turyści pływali zasadniczo przez dwie pochylnie. Nasze wspólne działania zmierzają do tego, aby promować turystykę dłuższą, stąd pomysł na nawiązanie współpracy z gminą. Przekaże ona odpowiednie działki, które wykorzystamy do infrastruktury turystycznej. Zamierzamy wybudować za pochylnią Jelenie nadbrzeże z kompleksem pieszym i obrotnicą, aby promować przepływanie przez wszystkie pochylnie. Wtedy będą one zdecydowanie mniej eksploatowane, będzie mniej awarii i starczą nam na dłużej — wyjaśniał Przemysław Daca.

A Andrzej Winiarski dodał:

— JEDNYM Z POWODÓW PODJĘCIA SIĘ OMAWIANEJ INWESTYCJI JEST ZWIĘKSZENIE PRZEPUSTOWOŚCI KANAŁU ELBLĄSKIEGO. WZROST RUCHU TURYSTYCZNEGO NA TYCH OBIEKTACH POWODUJE OGROMNE OBCIĄŻENIE ZABYTKOWYCH POCHYLNI.

W tym roku przeprowadzono zmianę dokumentacji techniczno-ruchowej pozwalającej na ruch jednostek w obu kierunkach na terenie pochylni. Ma to za zadanie dwukrotnie zwiększyć przepustowość tego obiektu bez nadmiernego obciążenia maszynowni. Inwestycja pozwoli również na odkrycie nowych terenów. Zyska na tym nie tylko gmina Rychliki, ale także miejscowości ościenne.

Na ten rok zaplanowano ustalenie koncepcji inwestycji z konserwatorem zabytków i zlecenie dokumentacji na stworzenie projektu. W przyszłym roku po uzyskaniu wszystkich niezbędnych zgód ma zostać ogłoszony przetarg na całą inwestycję. Szacunkowy koszt przedsięwzięcia to 7 mln złotych.

Wsparcie z regionu

Inwestycję wsparli politycy z regionu.

— Chyba nie zawsze do tej pory docenialiśmy to, co tutaj mamy. Jeśli zaniedbamy cokolwiek, to trudno będzie to odbudować — zauważył Zbigniew Babalski.

— Jesteśmy w miejscu, które jest cudem w skali światowej. To jest rzecz, którą warto rozwijać i promować — dodał Artur Chojecki.

Natomiast Gustaw Marek Brzezin poinformował, że samorząd województwa warmińsko-mazurskiego chce przeznaczyć na rozwój infrastruktury turystycznej wokół Kanału Elbląskiego pieniądze zapisane w Regionalnym Programie Operacyjnym na nową perspektywę finansową UE.

— Planujemy przeznaczyć ponad 400 mln zł na Kanał Elbląski, w tym 280 mln zł na rozwiązania techniczne. Istnieje potrzeba rozwoju subregionu kanałowego — to konieczność i przyszłość dla nas wszystkich — powiedział na zakończenie marszałek województwa warmińsko-mazurskiego.

Rychliki to gmina typowo rolnicza, ale też gmina, w której jest duży potencjał turystyczny — mówił Zbigniew Lichuszewski, wójt gminy Rychliki

Jesteśmy w miejscu, które jest cudem w skali światowej — powiedział Artur Chojecki

eprasa.pl 34e420d7c9

MŁODZI STRAŻACY OSP MĄTKI NAJPOPULARNIEJSI

Strażacy ochotnicy to prawdziwi lokalni bohaterowie. To oni są pierwsi na miejscu zdarzenia. Warte podkreślenia jest to, że nie brakuje młodych ludzi, którzy chcą nieść pomoc swoim sąsiadom i już w młodym wieku nabywają umiejętności w ramach Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych.

Na Warmii i Mazurach jest około pół tysiąca jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. To także między innymi Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze. Aby docenić wagę ich pracy w ochronie zdrowia, życia i mienia mieszkańców regionu, zorganizowaliśmy plebiscyt na Najpopularniejszą Ochotniczą Straż Pożarną w województwie warmińsko-mazurskim i powiecie olsztyńskim. Obejmował on także właśnie młodzieżowe drużyny strażaków-ochotników.

W 2022 roku nasz plebiscyt wygrała Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza Ochotniczej Straży Pożarnej z Mątek koło Olsztyna (gmina Jonkowo). Zadowolenia z tego wyniku nie kryje Rafał Królik, opiekun MDP Mątki.

— To kolejny sukces naszej młodzieżowej drużyny. Poprzedni skład również wygrał w plebiscycie „Gazety Olsztyńskiej". Teraz, gdy przyszli nowi młodzi strażacy, udało się po raz kolejny. To pokazuje, że młodzieżówka daje o sobie znać, a mamy ją dopiero od pięciu lat. Cieszy to, że młodzi ludzie są bardzo aktywni — mówi dorosły strażak.

Można powiedzieć, że tradycji stało się zadość. W OSP Mątki większość ochotników to potomkowie strażaków — można powiedzieć, że strażacki mundur przywdziewają tam z pokolenia na pokolenie. Teraz młodzi strażacy pokazali tym starszym, na co ich stać.

Czasami młodzi ludzie boją się przystąpić do OSP. — Naprawdę nie ma się czego bać, by przystąpić do MDP. Nie ma się czym stresować. Wszyscy tu są pomocni, chętnie udzielają rad. Można poznać wiele osób o wspólnych zainteresowaniach. Polecam przystąpienie do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej — zachęca młoda strażaczka.

fot. OSP Mątki

— Polecam przystąpienie do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej — zachęca Martyna

Jak mówi, warto przystąpić do MDP, gdyż to doskonała okazja, by nauczyć się wielu przydatnych rzeczy, miło spędzić czas w dobrym towarzystwie. A w przyszłości, po zdaniu kursów i osiągnięciu pełnoletności, można w pełni uczestniczyć w działaniach Ochotniczej Straży Pożarnej, brać udział w wyjazdach do akcji i nieść bezinteresowną pomoc innym.

— To jest bardzo ważne — podkreśla Martyna. — Nigdy nie wiadomo, kiedy umiejętności zdobyte w drużynie mogą się przydać w codziennym życiu.

Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza Ochotniczej Straży Pożarnej w Mątkach w powiecie olsztyńskim, w gminie Jonkowo została powołana w 2017 roku. Część z jej wychowanków po skończeniu 18 roku rezygnuje z dalszej służby, część jednak zostaje w szeregach strażaków-ochotników, by służyć miejscowej społeczności.

— Dla młodzieży organizujemy zbiórki, przynajmniej dwa razy w miesiącu. Członkostwo w Młodzieżowej Drużynie Pożarniczej to dla młodych ludzi pewnego rodzaju odmiana. Uczą się praktycznych rzeczy, między innymi udzielania pierwszej pomocy. Zdobywają także umiejętność operowania prądem wodnym. To nauka przez zabawę. Co jednak ważne, młodzieżowi strażacy-ochotnicy nie uczestniczą w akcjach bojowych — mówi opiekun młodzieżówki OSP Mątki.

Ale, jak podkreśla, uczestnictwo w MDP pomaga jednak zostać prawdziwym strażakiem, który może nieść pomoc podczas akcji. Po kilku latach spędzonych w MDP, po ukończeniu 18 lat, można przystąpić do Ochotniczej Straży Pożarnej. Członkostwo w drużynie w tym pomaga, poznaje się bowiem straż „od kuchni".

Młodzież z OSP Mątki zajmuje się także opieką nad pojemnikiem na plastykowe nakrętki. To z pozoru błahe zajęcie, ale ważne społecznie.

— Nasza młodzież bierze również udział w miejscowych uroczystościach, festynach. Ponadto uczestniczymy w manewrach młodzieżowych, co także jest dla dzieciaków atrakcją. Członkostwo w drużynie na pewno uczy zaradności, co przydaje się w dorosłym życiu — mówi opiekun młodych strażaków.

ŁUKASZ RAZOWSKI
l.razowski@gazetaolsztynska.pl

TOP 3 MDP
Mątki
Barczewo
Kobułty

REKLAMA

2322otbp-a-M

eprasa.pl 34e420d7c9

POLSKO-EUROPEJSKIE DYLEMATY

Wojna w Ukrainie wzmocni czy osłabi UE? W którym kierunku powinna zmierzać Europa? Czy Francja i Niemcy dalej będą „napędzały" Unię? Jak zmieni się rola Polski w europejskiej układance? Z tymi pytaniami zwróciliśmy się do olsztyńskich polityków.

Kontynuujemy cykl rozmów z olsztyńskimi politykami na tematy związane z wojną w Ukrainie i jej konsekwencjami, przyszłością UE i rolą Polski w zmieniającej się Europie i świecie.

WOJNA W UKRAINIE WZMOCNI CZY OSŁABI UNIĘ EUROPEJSKĄ?

Jerzy Szmit, prezes PiS w okręgu olsztyńskim

Wojna podkreśliła podziały. Te państwa, które odczuwają bezpośrednie zagrożenie rosyjską agresją: Polska, kraje bałtyckie, Słowacja, Rumunia, a nawet Bułgaria, zachowują się racjonalnie, domagają się sankcji na Rosję i wspierają Ukrainę. Natomiast Niemcy, Francja, Włochy, Grecja, Austria uzależnione energetycznie od Rosji i częściowo skorumpowane przez nią politycznie, werbalnie ostro potępiają zbrodnie Kremla, ale w sferze faktów nie są już tak jednoznaczne. Podobnie wygląda to w przypadku zdominowanej przez lewicę unijnej biurokracji, która pod naciskiem Polski i sojuszników nakłada sankcje na Moskwę, ale wspiera Ukrainę bez entuzjazmu. Jak mamy skomentować fakt, że Polska nie otrzymała ani centa wsparcia na pomoc uciekinierom z Ukrainy i nadal nie ma akceptacji dla Krajowego Planu Odbudowy?

Miron Sycz, wicemarszałek województwa, KO

Wojna w Ukrainie wzmocni nie tylko UE, ale również NATO. O ile Rzeczpospolita ze swoją historią wie, na co stać Rosję, o tyle państwa zachodnie chyba nie miały tej świadomości i raczej wyobrażały sobie Putina jako „rozsądnego Rosjanina", który sprzedaje gaz i ropę, a przy okazji cywilizuje się. Warto w tym miejscu podkreślić, że Polska odegrała trudną do przecenienia rolę w tym, aby Unia przejrzała na oczy. Putin nie dość, że sterroryzował własny naród i część narodów byłego Związku Sowieckiego, to chciał też w sposób trwały uzależnić Unię od rosyjskich surowców. To już chyba przeszłość. Unia jest teraz silniejsza niż kiedykolwiek wcześniej.

Monika Falej, posłanka Nowej Lewicy

Zdecydowanie wzmocni. Dzisiejsze działania Polski i poszczególnych krajów europejskich są na tyle skuteczne, na ile mówimy „wspólnym głosem", a UE daje nam takie możliwości. Mam nadzieję, że zainicjujemy dyskusję nad przyszłością UE, a ta doprowadzi do długofalowych zmian samej organizacji. Trzeba walczyć z biurokracją i usprawnić procesy podejmowania decyzji. Zmiany zapewne powinny też obejmować takie kwestie jak zwiększenie integracji wewnątrz wspólnoty, być może warto rozważyć także odejście od zasady jednomyślności w podejmowaniu decyzji. Wzrost nastrojów antyunijnych i skrajnie prawicowe rządy w niektórych krajach członkowskich mogą doprowadzić do spowolnienia jej działania, jak i spójności samej Unii. Dlatego nie możemy pozwolić, aby ktoś rozbijał wspólnotę od środka.

Piotr Lisiecki, Konfederacja, prezes Ruchu Narodowego na Warmii i Mazurach

Nowa odsłona konfliktu rosyjsko-ukraińskiego (nowa, bo przecież konflikt na wschodzie Ukrainy trwa od ośmiu lat) kolejny raz pokazała brak jedności europejskiej. Podobnie jak brak jedności wykazała Europa w sprawie kryzysu emigracyjnego w 2014 roku i 2021 roku na granicy polsko-białoruskiej. Tak naprawdę wspólnota interesów obejmuje kraje Europy środkowo-wschodniej oraz członków UE i tu jedność europejska jest niemal pełna. Nawet nieco odmienne zdanie Węgier nie zmienia tego korzystnego obrazu.

W KTÓRYM KIERUNKU POWINNA PÓJŚĆ UE? NALEŻY POGŁĘBIĆ WSPÓŁPRACĘ ZE STANAMI ZJEDNOCZONYMI, CZY MOŻE WZMOCNIĆ EUROPEJSKĄ WSPÓLNOTĘ GOSPODARCZĄ?

MONIKA FALEJ

Jedno drugiego nie wyklucza. W obliczu wojny w Ukrainie uzmysłowiliśmy sobie, że podział świata biegnie wzdłuż linii wartości – po jednej stronie społeczeństwa obywatelskie, poszanowanie praw jednostki, demokracja, a po drugiej dyktatura, cenzura, łamanie praw obywatelskich. Dziś Europa i USA jednoznacznie opowiadają się po pierwszej stronie. Sojusz wartości musi przełożyć się na współpracę gospodarczą. Przez sankcje gospodarcze jesteśmy w stanie walczyć z Rosją. Gospodarka to realne narzędzie oddziaływania o tyle silne, o ile staje się obszarem do budowania sojuszy. Współpraca z USA wzmacnia Unię, bo świat znów podzieliła żelazna kurtyna, a my i USA jesteśmy po tej samej stronie. Ale by ta współpraca była jednak skuteczna, to Unia musi mówić jedynym głosem, musi być silnym partnerem (przede wszystkim gospodarczo).

Miron Sycz

Kryzys ekonomiczny wyraźnie pokazał, że powinniśmy dążyć do tego, by uniezależnić się od Rosji i zacieśnić relacje z krajami demokratycznymi, które są przewidywalne w swojej polityce. Żałuję, że w 2014 roku kraje zachodnie mało poważnie podeszły do tematu sankcji na Rosję. UE i USA są od siebie mocno zależne, a tragiczne wydarzenia w Ukrainie dopomogą w zacieśnieniu wzajemnych relacji.

Piotr Lisiecki

Mimo upływu lat silna obecność Amerykanów w Europie i tym razem została podkreślona. Złamanie partnerstwa rosyjsko-niemieckiego to głównie zasługa Amerykanów. Więc niezależnie do tego, czy Europejczycy lubią czy nie lubią USA, wpływ Waszyngtonu na politykę europejską jest faktem i nie wygląda na to, żeby w najbliższej przyszłości miało się coś w tym zakresie zmienić.

Jerzy Szmit

Jeżeli Europa chce zachować swój poziom i styl życia, wolność, demokrację i dobrobyt, to powinna ściśle wiązać się ze Stanami Zjednoczonymi. Przede wszystkim politycznie i wojskowo, ale też i gospodarczo. W kontekście światowej rywalizacji Europa samodzielnie, na dłuższą metę jest skazana na rolę emeryta żyjącego ze średniej emerytury. Gdyby UE chciała przyspieszyć, musiałby zdjąć bariery rozwoju z takich krajów jak Polska. Koniecznością byłaby rezygnacja z absurdalnych pomysłów, takich jak dekarbonizacja, polityka zeroemisyjna, walka o „praworządność" czy różne ograniczenia produkcji.

CZY FRANCJA I NIEMCY DALEJ BĘDĄ „NAPĘDZAŁY" UE? JAK ZMIENI SIĘ ROLA POLSKI W EUROPEJSKIEJ UKŁADANCE?

Piotr Lisiecki

Ewidentne fiasko polityki niemieckiej w zakresie partnerstwa Berlin-Moskwa nie zmienia faktu, że Niemcy pozostają najsilniejszą gospodarką UE i jedną z najsilniejszych gospodarek na świecie. Zatem w przyszłości to Niemcy będą politycznym kierownikiem UE. Niemniej jednak z satysfakcją obserwujemy, że rozpad partnerstwa niemiecko-rosyjskiego to efekt nie tylko polityki Waszyngtonu, ale również przejrzenia na oczy znacznej części niemieckiej opinii publicznej. Obrazy wojny w Ukrainie dotarły również do sumień wyborcy niemieckiego. Chociaż Polska przyjęła na siebie rolę adwokata Ukrainy przed instytucjami UE, to te instytucje w dalszym ciągu blokują Polsce wypłaty środków z NextGenerationEU i wygląda na to, że rząd w Warszawie nie ma możliwości wpływania na decyzje Brukseli. Polska stoi pod pręgierzem z zarzutami, z czego płynie wniosek, że pozycja RP w UE wciąż jest dość słaba.

Miron Sycz

Trzeba podkreślić, że zarówno Niemcy, jaki Francja są potężnymi gospodarkami, dlatego ich rola na pewno dalej będzie znacząca. Natomiast sytuacja w Ukrainie zmienia poglądy polityków w tych krajach, ale przede wszystkim otwiera oczy ich mieszkańcom. Pamiętajmy, że Polska jest bardzo dużym krajem w UE i ma szansę odegrać swoją wielką, potężną przynajmniej we wschodniej części UE. Szkoda więc, że z niektórymi krajami UE zadarliśmy, kolokwialnie mówiąc, koty. Obecna sytuacja powinna liderom w Polsce dać wiele do myślenia i podjęcia właściwych decyzji w podejściu chociażby do praworządności, bo Polska nadal może wrócić na wysokie miejsce w polityce europejskiej.

Jerzy Szmit

Rządzone przez lewicę Niemcy i Francja stały się „spowalniaczami", próbującymi narzucić wizję federacyjną, czyli likwidacji państw narodowych i oddania władzy brukselskiej biurokracji. Na to polskiej zgody nie ma i nie będzie. W ostatnich latach Polska staje się liderem wśród tych państw i społeczeństw, które chcą współpracować nawet bardzo głęboko, ale chcą być niepodległe i suwerenne.

Monika Falej

Dotychczas ton dyskusji nadawały w Unii kraje silne gospodarczo. Wojna w Ukrainie sprawiła, że dziś bardziej wiarygodne są te kraje, które walczą o wartości. Francja i Niemcy zdecydowanie będą miały wielki wpływ na politykę Unii. To silne gospodarki, duże kraje. Jednak w pierwszym wysokie notowania ma Marine Le Pen, która chciała wyprowadzić Francję z Unii, a w drugim kanclerz Olaf Scholz przez długi czas nie był w stanie przedłożyć europejskich wartości nad interes gospodarczy swego kraju. Francja i Niemcy tracą dziś wiarygodność, by być najważniejszymi ambasadorami Unii. Polska zdecydowanie skupiła na sobie uwagę Europy przez heroiczną pomoc Ukrainie. Jeśli tylko rządzący nie zmarnują tego potencjału, to mamy szansę na silniejszy głos w Unii, bo mamy do tego „moralne prawo". Jednak by tak się stało, musimy przestrzegać prawa europejskiego, przywrócić praworządność i udowodnić, że jesteśmy częścią wspólnoty, że chcemy w niej pozostać.

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK

> 9 maja obchodzimy Dzień Europy. Dzieje się tak na pamiątkę historycznej deklaracji ministra spraw zagranicznych Francji Roberta Schumana z 9 maja 1950 roku, która wyznaczyła Europie drogę ku dzisiejszej Unii Europejskiej.

> W tym roku Dzień Europy jest dedykowany narodowi ukraińskiemu.

eprasa.pl 34e420d7c9

GORZKI DZIEŃ ZWYCIĘSTWA

Wczoraj minęło 77 lat od zakończenia II wojny światowej w Europie. Od 2015 roku naszym Narodowym Dniem Zwycięstwa tak, jak na Zachodzie, jest 8 maja. Tegoroczne obchody są szczególne, bo za naszą granicą trwa wojna, giną ludzie.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

W PRL 9 maja jako Narodowe Święto Zwycięstwa i Wolności został ustanowiony dekretem Rady Ministrów z 8 maja 1945 roku zatwierdzonym przez Krajową Radę Narodową. Przez pierwsze pięć powojennych lat 9 maja był nawet dniem wolnym od pracy. Pomimo upadku komuny w 1989 roku dopiero w 2015 roku Sejm ustanowił 8 maja naszym Narodowym Dniem Zwycięstwa i świętujemy zakończenie II wojny światowej w Europie jak cały Zachód.

Skąd dwie różne daty?

Podpisanie aktu kapitulacji odbyło się w nocy z 8 na 9 maja 1945 roku. — Według czasu obowiązującego w państwach zachodnich było to przed północą, jeszcze 8 maja, a według czasu moskiewskiego już po po północy, czyli 9 maja — tłumaczy prof. Witold Gieszczyński, historyk z UWM. — Dlatego Zachód świętował 8 maja, a blok wschodni, w tym Polska, 9 maja.

Jednak trzeba pamiętać, że zakończenie walk w Europie nie zakończyło drugiej wojny światowej. Trwała bowiem wojna z Japonią. — I dopiero 2 września 1945 roku na pokładzie amerykańskiego pancernika USS Missouri Japonia podpisała akt bezwarunkowej kapitulacji — przypomina prof. Gieszczyński.

To de facto oznaczało koniec działań zbrojnych II wojny światowej, ale dla wielu żołnierzy Armii Krajowej wojna nie zakończyła się w maju czy we wrześniu 1945 roku, gdyż dalej walczyli w podziemiu antykomunistycznym.

— 8 maja był zwycięstwem nad totalitaryzmem hitlerowskim, ale zaczęła się następna gehenna, trafiliśmy pod okupacje sowiecką na kolejne dziesiątki lat — mówi Maciej Prażmo, prezes Niezależnego Związku Żołnierzy

Fot. arch. prywatbe

Krzysztof Kierski z Delegatury IPN w Olsztynie

Armii Krajowej. — Bo przypomnę, że ostatni nasz partyzant Józef Franczak ps. Lalek poległ w październiku 1963 roku, 18 lat po zakończeniu wojny.

Rok po kapitulacji III Rzeszy, 8 czerwca 1946 roku w Londynie dla uczczenia zwycięstwa nad Niemcami oraz Japonią w II wojnie światowej odbyła parada zwycięstwa. Na paradzie nie było polskich żołnierzy, którzy stanowili przecież jedną z najliczniejszych walczących nacji po stronie sił alianckich.

Dlaczego zabrakło Polaków?

— Brytyjczycy zachowali się fatalnie — zauważa prof. Witold Gieszczyński. — Winston Churchill nie był już wtedy premierem. Na czele rządu stał Clement Attlee z Partii Pracy. Naciski sowieckie na rząd brytyjski i pewna poprawność polityczna, jeżeli chodzi o kwestię niedrażnienia Moskwy, spowodowały, że Polaków z tej defilady w sposób haniebny wypchnięto.

Czas jest nieuchronny, coraz mniej jest Polaków, którzy zdobywali Berlin w maju 1945 roku. Kpt. rez. Helena Płatek ze Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych była w Berlinie 8 maja 1945 roku, kiedy feldmarszałek Wilhelm Keitel podpisywał akt bezwarunkowej kapitulacji III Rzeszy. Od marca 1944 roku pani Helena służyła w I Armii Wojska Polskiego, była w sztabie armii.

8 maja rano obudziły ją strzały. To żołnierze strzelali na wiwat, bo doszła do nich wiadomość, że to koniec wojny, że będzie kapitulacja Niemiec.

— To był piękny, słoneczny dzień — wspominała pani Helena. — Znajdowaliśmy się gdzieś na przedmieściach, obok było małe lotnisko. I jak dziś pamiętam, że z tej całej radości jeździłyśmy z koleżankami po płycie na rowerach. Było ich pełno w budynku, w którym stacjonowaliśmy. Radość był wielka, że to koniec, że wrócimy teraz do domu. Miałam wtedy 18 lat.

Płk rez. Marcin Kus, wieloletni prezes Warmińsko-Mazurskiego Zarządu Wojewódzkiego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych, który rok temu skończył sto lat, w maju 1945 roku był podchorążym w szkole oficerskiej piechoty i kawalerii w Krakowie.

— Z tej radości, że jest koniec wojny, wystrzelaliśmy w powietrze wszystkie naboje, które mieliśmy w pododdziałach — wspomina pułkownik Kus, który szlify podporucznika odebrał na Polach Grunwaldzkich 15 lipca 1945 roku.

Jak wyglądał maj 1945 roku w Olsztynie – w Prusach Wschodnich, które były pierwszym obszarem III Rzeszy zajętym przez wojska sowieckie w ich marszu na Berlin. Warmia i Mazury były traktowane przez Armię Czerwoną nie jako teren Polski, ale jako teren wroga, jakim była III Rzesza.

— W Olsztynie, w środę 9 maja 1945 r. salwy armatnie garnizonu wojskowego przypomniały mieszkańcom o zakończeniu II wojny światowej — mówi Krzysztof Kierski z Biura Badań Historycznych Delegatury IPN w Olsztynie. — Pomimo że koniec trwającego blisko sześć lat konfliktu powinien być okazją do wyrażania radości, to jednak mieszkańcy Warmii i Mazur nie mieli powodów do świętowania. Nad Olsztynem unosiły się jeszcze kłęby dymu, bo żołnierze Armii Czerwonej podpalali budynki, dokonywali grabieży i gwałtów, trakt-

Fot. Grzegorz Czykwin

dr hab. Witold Gieszczyński

jąc te ziemie jako zdobycz wojenną. Ponadto w 1945 r. w obchodzonym Dniu Zwycięstwa Olsztyn i inne miasta Warmii i Mazur znajdowały się w dalszym ciągu pod zarządem sowieckim. Dopiero 23 maja 1945 r. w Olsztynie płk Jakub Prawin – pełnomocnik Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej – uroczyście przejął pełnię władzy cywilnej w Okręgu Mazurskim z rąk radzieckiego komendanta wojennego.

Kradli zegarki, teraz komputery

— Święto 9 maja niosło i nadal niesie błędny przekaz, że niezwyciężona Armia Czerwona miała misję wyzwoleńczą — dodaje historyk IPN. — Fakt ten w optyce Rosji był i nadal pozostaje ponad wszystkim. Oznacza to, że wszelkie niegodziwości i zbrodnie ze strony Armii Czerwonej nie mają większego znaczenia, ponieważ „zwycięzców się nie sądzi".

Na tę bezkarność liczą też pewnie dzisiejsi rosyjscy oprawcy z Buczy czy Mariupola, świętując dziś z okazji 9 maja, który w Rosji jest dniem Dzień Zwycięstwa.

— Można dopatrzeć się wielu podobieństw, analogii w tym, co robili Sowieci w czasie drugiej wojny światowej, a tym, co robią teraz Rosjanie w Ukrainie — podkreśla prof. Gieszczyński. — Mordy, tortury, gwałty, wywózki ludności ukraińskiej w głąb Rosji. I teraz chcą na podbitym, okupowanym terytorium organizować referenda, wybory. A te rabunki, których dopuszczają się Rosjanie w Ukrainie – tak było czasie II wojny światowej. Wtedy czerwonoarmiści kradli osławione już zegarki, teraz żołnierze rosyjscy kradną komputery i panele słoneczne.

List sołtysa gromady Kromerowo do starosty powiatowego w Mrągowie

Więc proszę serdecznie pana Starostę jako naszego ojca powiatowego o jakąś pomoc dla naszej wioski. Już na styczeń będzie rok, jak nie mamy żadnego konia, żadnej krowy, ani kury, ani kaczki, ani indyczki, ani gęsi — wszystko ruskie zabrali. Może wielmożny Pan sobie przedstawić, jak mizerne życie prowadzimy tyle miesięcy bez kropli mleka i bez wszelkiego tłuszczu. Ja sam z natury byłem krzepki człowiek, nigdym nie chorował, ale teraz mnie siły odchodzą, nogi wypowiadają posłuszeństwo i dlatego proszę mnie zwolnić od tego urzędu sołtysostwa, dla sołtysów nie ma nic, czy tylko tym honorem ma żyć, że jest sołtysem, żaden urzędnik darmo nie pracuje tylko sołtys. Proszę Wielmożnego Pana, wybacz, że tak przedstawiłem to wszystko, co serce mnie dyktowało. Z wielkim szacunkiem pozostaje pański sługa...

fot. https://pl.wikipedia.org/wiki/mil.ru

Zdjęcie przed retuszem – żołnierz ma jeszcze dwa zegarki, po jednym na każdej ręce

W 1945 roku Armia Sowiecka jako instytucja i jej żołnierze na własny rachunek zajmowali się rabunkiem na masową skalę. A zawołanie „Dawaj czasy/Dawaj zegarek" stało się niemal zawołaniem bojowym krasnoarmiejców. Z tego powodu słynne zdjęcie pokazujące moment zawieszenia na budynku Reichstagu w maju 1945 roku radzieckiego sztandaru musiał zostać wyretuszowane. Jeden z żołnierzy miał bowiem zegarki na obu rękach. Zatem jeden mu wymazano.

Zresztą w pewnym sensie było to usankcjonowane prawnie, bo wyróżniający się czerwonoarmiści mogli raz w miesiącu wysłać 5-kilogramową paczkę ze zdobycznymi przedmiotami.

Z kolei „trofiejne otriady", zajmowały się pozyskiwaniem różnych dóbr do wywiezienia do ZSRR. Wywożono całe fabryki, huty i elektrownie. Według radzieckich danych sowieckie „zdobyczne brygady" w granicach dzisiejszej Polski zdemontowały 1119 przedsiębiorstw.

Ale wywieziono też wiele przedmiotów codziennego użytku.

— Wywożą i magazynują na terenie koszar duże ilości mebli... Zachodzi obawa, że napływająca ludność polska napotka na trudności mieszkaniowe wobec braku mebli — pisał o działaniach radzieckiego wojska w kwietniu 1945 roku Stanisław Pacoszyński, który tworzył w Elblągu zręby polskiej administracji.

Do ZSRR wywożono też dzieła sztuki. Część z nich udało się potem odzyskać po śmierci Stalina. Jesienią 1956 roku Sowieci zwrócili Polsce 12 518 dzieł sztuki zrabowanych na terytorium Niemiec, które teraz należą do Polski.

Rosjanie zwijali też tory. I to nie jest przenośnia. Jak wyliczył Jakub Prawin, Pełnomocnik Rządu na Okręg Warmińsko-Mazurski, a potem pierwszy wojewoda olsztyński, Rosjanie z 2984 kilometrów torów w Okręgu Mazurskim zdemontowali 1781 km.

eprasa.pl 34e420d7c9

NIE MA TO JAK W STAWIGUDZIE

O Leonidzie Breżniewie i Fidelu Castro w Łańsku, idylli na ziemi, inwestycjach, wielkim lataniu i ludzkiej dobroci rozmawiamy z Michałem Kontraktowiczem, wójtem gminy Stawiguda.

— Często w Stawigudzie śluby brane są na boso?

— Nie ma takiej praktyki (śmiech). Niemniej jednak domyślam się, do czego pan nawiązuje. Chodzi zapewne o wydarzenie z 1986 roku, gdy w stawigudzkim USC pojawił się wraz z Małgorzatą Daniszewską ówczesny rzecznik rządu – Jerzy Urban. Panna młoda zaskoczyła wszystkich tym, że podczas ceremonii była bez butów. Uroczystość wprawdzie odbyła się w tajemnicy przed mediami, ale wówczas huczała o tym cała Stawiguda. Dzisiaj to już historia, ale stosunkowo dobrze zakorzeniona w zbiorowej pamięci. Szczególnie wśród osób starszych.

— Zaczęliśmy od zamierzchłych czasów, aczkolwiek to w tym okresie gmina Stawiguda była miejscem, do którego ochoczo przyjeżdżali najpotężniejsi dygnitarze z tzw. bloku wschodniego.

— Słynny ośrodek w Łańsku, wokół którego narosło wiele legend, poza polską najwyższą władzą państwową odwiedzili m.in. Nikita Chruszczow, Leonid Breżniew, Fidel Castro, prezydent Jugosławii Josip Broz Tito czy Erich Honecker. Ale Łańsk już przed wybuchem II wojny światowej był atrakcyjnym zakątkiem. Przyjeżdżał tu na polowania dowódca Luftwaffe Herman Goering, a jeszcze wcześniej feldmarszałek Paul von Hindenburg. Na szczęście podobnych postaci w Łańsku już nie zobaczymy. Ale Łańsk nadal jest piękny, dlatego warto tu przyjechać i odpocząć na łonie natury.

— Przejdźmy zatem do teraźniejszości. Wedle statystyki w 2018 roku gmina Stawiguda liczyła 8,6 tys. mieszkańców. Aktualnie liczba ta wzrosła do 12 tys. Stawiguda to w naszym regionie swoista arkadia, do której ludzie walą drzwiami i oknami?

— Twarde dane statystyczne pokazują, że procentowo pod względem przyrostu mieszańców w dwóch ostatnich latach byliśmy w kraju w top 3. Jednym z naszych największych atutów jest niewątpliwie bardzo dobre położenie. Ze Stawigudy do Olsztyna samochodem jedzie się niecały kwadrans. Przez gminę wiedzie też droga ekspresowa zarówno do Warszawy, jak i do Gdańska. Ponadto tereny należące do naszej gminy przecina obwodnica Olsztyna. Wszystko to sprawia, że jesteśmy atrakcyjnym miejscem dla firm, które coraz chętniej do nas zaglądają. Jedna z najświeższych inwestycji to budowa przez Jeronimo Martins (właściciel sieci sklepów „Biedronka") dużego centrum dystrybucyjnego.

— Zanim został pan wójtem, przez kilkanaście lat pańską profesją było zajmowanie się środkami europejskimi, ochroną środowiska oraz drogami lokalnymi. Planowanie i inwestycje to rzeczywiście pański konik?

Michał Kontraktowicz

— Podam przykład, który dobitnie pokazuje skalę działań w naszej gminie. Stutysięczny Elbląg ma na inwestycje w skali roku przeznaczone około 62 mln zł. Z kolei gmina Stawiguda, którą zamieszkuje wspomniane wcześniej 12 tys. mieszkańców, na tenże sektor wydaje 45 mln zł.

— Skąd gmina czerpie środki na tę działalność?

— Mówiłem to już wielokrotnie, ale powtórzę jeszcze raz. Jesteśmy bogaci dzięki bogactwu naszych mieszkańców, dlatego nasz ciągły rozwój jest także, a może i przede wszystkim, ich sukcesem. Żeby nie być gołosłownym, powiem, że z samego podatku PIT do gminnej kasy trafia 20 mln zł. Analogiczną sumę przeznaczyliśmy na ścieżki rowerowe. Powyższa kwota nie byłaby możliwa do wykorzystania, gdyby nie środki unijne, w pozyskiwaniu których niejako się specjalizujemy.

— Żeby nie było tak kolorowo, to proszę opowiedzieć o problemach. Jakie są największe bolączki gminy Stawiguda?

— Za nami trudny okres pandemiczny, w którym efektywność działania urzędu gminy oraz tempo jego prac na pewno nie były takie, jak byśmy sobie tego życzyli. Naturalnie niniejsze zjawisko objęło całą Polskę, ale fakt jest faktem. Chcielibyśmy działać szybciej. Z drugiej strony zaistniała sytuacja sprawiła, że mogliśmy przetestować pewne mechanizmy, które są przyszłością funkcjonowania urzędu. Mam na myśli usprawnienie komunikacji poprzez ograniczenie kontaktu fizycznego i przejście na tryb online, który w wielu przypadkach jest wygodniejszą formą załatwiania spraw. Mówiąc wprost: oszczędzamy czas.

— Po siedmiu latach przerwy do Gryźlin znów wraca wielkie latanie.

— Rodzinny Piknik Lotniczy Pod Niebem Świętej Warmii, który w tym roku odbędzie się 10 lipca, to prawdziwe święto lotnictwa, które w przeszłości ściągało do Gryźlin turystów i miłośników latania nie tylko z całej Polski. Gościli u nas przecież przedstawiciele wielu europejskich nacji. Gorąco wierzę, że w tym roku będzie podobnie, a sama impreza na stałe wpisze się do kalendarza przedsięwzięć organizowanych na terenie naszej gminy.

fot. Igor Hrywna

Leśna droga w okolicy Zielonowa

— Rzeczywistość w ostatnich latach bynajmniej nas nie rozpieszcza. Po pandemii przyszła wojna, którą znaliśmy ze zdjęć i archiwalnych nagrań i która miała już nie wrócić.

— Trudno opanować emocje, widząc to, co dzieje się za naszą wschodnią granicą. Ogrom cierpienia i zła doprawdy poraża. Z drugiej strony zaistniała sytuacja uruchomiła w nas olbrzymie pokłady dobra i bezinteresownej pomocy. Jestem zbudowany postawą mieszkańców naszej gminy, ale dotyczy to tak naprawdę wszystkich Polaków. Dzięki ich ofiarności i zaangażowaniu zebraliśmy i wciąż zbieramy dary, pieniądze, zapewniamy uchodźcom spokojne, bezpieczne domy. To ujmujące, że w naszej gminie mieszka tak wiele osób o wielkich sercach, które w dodatku potrafią połączyć siły, by osiągnąć jeszcze większy efekt.

— Po burzy zawsze wschodzi słońce, a najciemniej jest tuż przed świtem?

— Świat zmienia się na naszych oczach, ale z natury jestem optymistą, dlatego gorąco wierzę w lepsze jutro.

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK
mieszko-85@o2.pl

To kolejny tekst z naszego cyklu rozmów z samorządowcami. Ostatnio opublikowaliśmy:

Stanisław Bułajewski, burmistrz Mrągowa: Temat kolei wjechał na nowe tory

Zbigniew Nadolny, starosta bartoszycki: Nie boimy się rozmawiać o problemach

Alicja Kołakowska, wójt gminy Świętajno: Nasi mieszkańcy mają ogromne serca

Andrzej Nowicki, starosta piski: Nasze plany są konkretne i realne

Krzysztof Harmaciński, wójt gminy Iława: Sam bym niczego nie zrobił

A RZEŹBY JAK STAŁY, TAK STOJĄ

Nadal nie wiadomo, do kogo należą cztery XVII-wieczne rzeźby stojące w centrum Iławy, które stanowią symbol miasta. Sąd, wydając wyrok w innej sprawie, określił Urząd Miasta jako „zarządzający" nimi. Do wiadomości nie przyjmuje tego właściciel pałacu w pobliskimi Kamieńcu, z którego rzeźby pochodzą. Rzeźby przedstawiające Junonę, Jupitera, Meduzę i Herkulesa trafiły na jedna z głównych iławskich ulic w latach 70. ubiegłego wieku. Ruiny pałacu były wtedy własnością państwową. Stąd nikt nie interesował się prawnym statusem rzeź. Zmieniło się to, kiedy ruiny pałacu trafiły w prywatne ręce oraz kiedy zostały na nie naklejone plakaty wyborcze jednego z kandydatów na prezydenta. Sprawa trafiła do sądu, który wtedy właśnie uznał, że zostały one zamieszczone

fot. Igor Hrywna

„bez zgody zarządzającego", czyli miasta.

Na ostatnie pismo, w którym właściciel pałacu prosi Urząd Miasta o zwrócenie rzeźb, wiceburmistrz Krzysztof Portjanko na polecenie burmistrza Dawida Kopaczewskiego odpowiedział odmownie. Sprawa stanęła więc w miejscu.

Pałac w Kamieńcu koło Susza jest w prywatnych rękach od kilku lat. Właściciel planuje tam utworzyć jedyne w Polsce muzeum dotyczące czasów napoleońskich. Dlaczego? Bo przez dwa miesiące w pałacu mieszkał Napoleon z panią Walewską. Zbudowano go w pierwszej połowie XVIII wieku. W pałacu było tyle pokoi, ile dni w roku. Do pałacu, z racji jej urody i otaczających pałac wspaniałych ogrodów i parku, przylgnęła nazwa wschodniopruskiego Wersalu. 22 stycznia 1945 roku pałac spalili radzieccy żołnierze. **EKA**

eprasa.pl 34e420d7c9

Blisko natury i blisko rodziny

Dziesięć lat temu podjęli decyzję, która zmieniła całe ich życie. Zrezygnowali z uprawiania ziemi i otworzyli na wsi przedszkole. Zofia i Stanisław Stankiewiczowie mają dziś pod opieką ponad 120 dzieci.

Fot. Archiwum przedszkola

Przedszkole „Pod Jelonkiem" jest nowoczesne i świetnie wypsoażone

Przedszkole „Pod Jelonkiem" w Idzbarku (gm. Ostróda) prowadzą od 10 lat. W zasadzie to czas ruszenia z budową, ale szybko pojawiły się tu również pierwsze dzieci.

— Zmiana jest taka, że wcześniej nie wstawaliśmy codziennie o piątej rano, a teraz musimy — śmieje się Zofia Stankiewicz. — Gdy prowadziliśmy gospodarstwo rolne, to wstawaliśmy wcześniej tylko wtedy, gdy działo się coś ważnego, na przykład gdy młode przychodziły na świat. Teraz to codzienność.

Rolnicy od pokoleń

Jak podkreśla Zofia Stankiewicz, z ziemią związana jest cała rodzina: z urodzenia, wychowania, wykształcenia i wielu lat praktyki. Rolnikami byli jej ojciec, dziadek i pradziadek. Ona zajmowała się z mężem rolnictwem przez ponad 30 lat. Prowadzili wspólnie ponad 20-hektarowe gospodarstwo o profilu produkcji zwierzęcej, hodowali bydła opasowe i trzodę chlewną. Teraz pozostawili gospodarstwo o profilu produkcji roślinnej, bo nie można przy przedszkolu hodować zwierząt, czyli przestawili się na zboża konsumpcyjne - pszenice, żyto i rzepak.

Żeby tak radykalnie zmienić profil pracy, trzeba było zaadaptować budynki, część dobudować i odpowiednio wyposażyć. To duże koszty. Jako udział własny mieli pieniądze ze sprzedaży blisko 40 sztuk żywego inwentarza, resztę dołożył bank i otrzymali kredyt. To miało być z założenia przedszkole wiejskie, a więc gwarantujące kontakt z ogrodem, z wiejskimi otoczeniem, ze zdrową żywnością. A jednocześnie nowocześnie wyposażone. I takie jest.

Blisko natury

Przedszkole i jego podopieczni mają wciąż bliski kontakt z naturą.

— Ideą naszego przedszkola jest właśnie wpajanie dzieciom od najmłodszych lat szacunku do ziemi i pracy na niej — mówi Zofia Stankiewicz. — Dlatego mamy ogródek warzywny na 15 arach, sadzimy tam i zbieramy plony. Wykorzystujemy te produkty w naszej kuchni. I w zasadzie jesteśmy pod tym względem samowystarczalni. Dzieci wiedzą, skąd się bierze marchewka, pietruszka czy groszek. Dla dzieci organizujemy też wykopki, oczywiście to działa przez kwadrans, ale jest przy tym mnóstwo zabawy. W planach mamy jeszcze ogród terapeutyczny.

W ogródku rośnie wszystko, co rośnie w naszym klimacie. Mają tu kapustę, pory, cebulę, bakłażany, ziemniaki, marchewkę, pietruszkę, ogórki, pomidory, zielony groszek, a nawet paprykę czyli wszystko, co jest niezbędne, by zrobić zdrową, smaczną zupę i inne potrawy dla dzieci. Poza tym w sadzie rosną jabłonie, wiśnie, czereśnie i śliwy. Są więc własne owoce, a do tego truskawki i maliny. Soki robią własne, a owoców wystarczy też na dżemy. Nad stawem powstał jeszcze jagodnik, rosną agrest, porzeczki i jeżyny. Praktycznie kupują tylko mięso, ryby i owoce egzotyczne.

— To ogromny plus, bo nie dość, że własne produkty są zdrowe, o co bardzo dbamy, to jeszcze opłata żywieniowa jest mniejsza, bo nie musimy ich kupować — dodaje pani Zofia. — Matka natura daje nam wszystko.

To rodzinny biznes

Pomysł na przedszkole przyszedł po wielu latach pracy społecznej i podglądania innych. Pani Zofia zawsze chciała założyć firmę rodzinną. Marzyła, że jej dzieci, a jest ich pięcioro, będą mogły, o ile będą chciały, razem z nią pracować. Poza tym, gospodarstwo było za małe, by zapewnić odpowiedni byt całej rodzinie, szukali więc z mężem nowych rozwiązań.

— W nasze przedszkole zaangażowała się cała rodzina — mówi Zofia Stankiewicz. — Każdy ma tu swoją „działkę". Pracują w nim dwie córki, syn, zięć i oczywiście ja z mężem, czyli babcia i dziadek ponad 120 dzieciaków!

Fot. Łukasz Lamcho

Zofia Stankiewicz z wnuczką

Pomysł wypalił i to świetnie. Rodzice przywożą tu dzieci z Ostródy oraz gmin Ostróda, Łukta, Miłomłyn i Grunwald. Zazwyczaj w drodze do pracy. Ogromnie cenią sobie to, że przedszkole jest otwarte do późna i mogą spokojnie po pracy odebrać swoją pociechę. W przedszkolu jest kilka grup wiekowych i 24 dzieci w żłobku. To naturalne zaplecze dla przedszkola, bo większość maluchów już tu zostaje. Przedszkole korzysta też z wielu projektów unijnych, pomagających młodym mamom i ich dzieciom. Dziś przedszkole zatrudnia 20 osób. To już poważna firma z ogromną odpowiedzialnością za kilka grup dzieci.

— To miał być sposób na tworzenie miejsc pracy i dodatkowe źródło dochodu — mówi Zofia Stankiewicz. — Ja na bazie swojego gospodarstwa stworzyłam przedszkole, bo wieś się zmienia. Prowadzenie własnego gospodarstwa dziś nie bardzo interesuje młodych. I chociaż obecne pokolenie rolników jeszcze ma swoich następców, to nie wiadomo, jak będzie z kolejnym.

Przedszkole „Pod Jelonkiem" już przygotowuje się do obchodów 10-lecia działalności. Dzieci, ich rodzice, babcie i dziadkowie zostaną zaproszeni na rodzinny festyn 15 czerwca. Bo rodzina jest najważniejsza.

BARBARA CHADAJ-LAMCHO

eprasa.pl 34e420d7c9

Od logistyki do kwiaciarni droga nie zawsze była prosta

Kamila Czarnecka z Nowego Miasta Lubawskiego kryje w sobie wiele talentów. Dzięki nim, może wyrażać siebie dając radość innym. Porzuciła pracę w korporacji, aby spełniać marzenia i robić to co kocha.

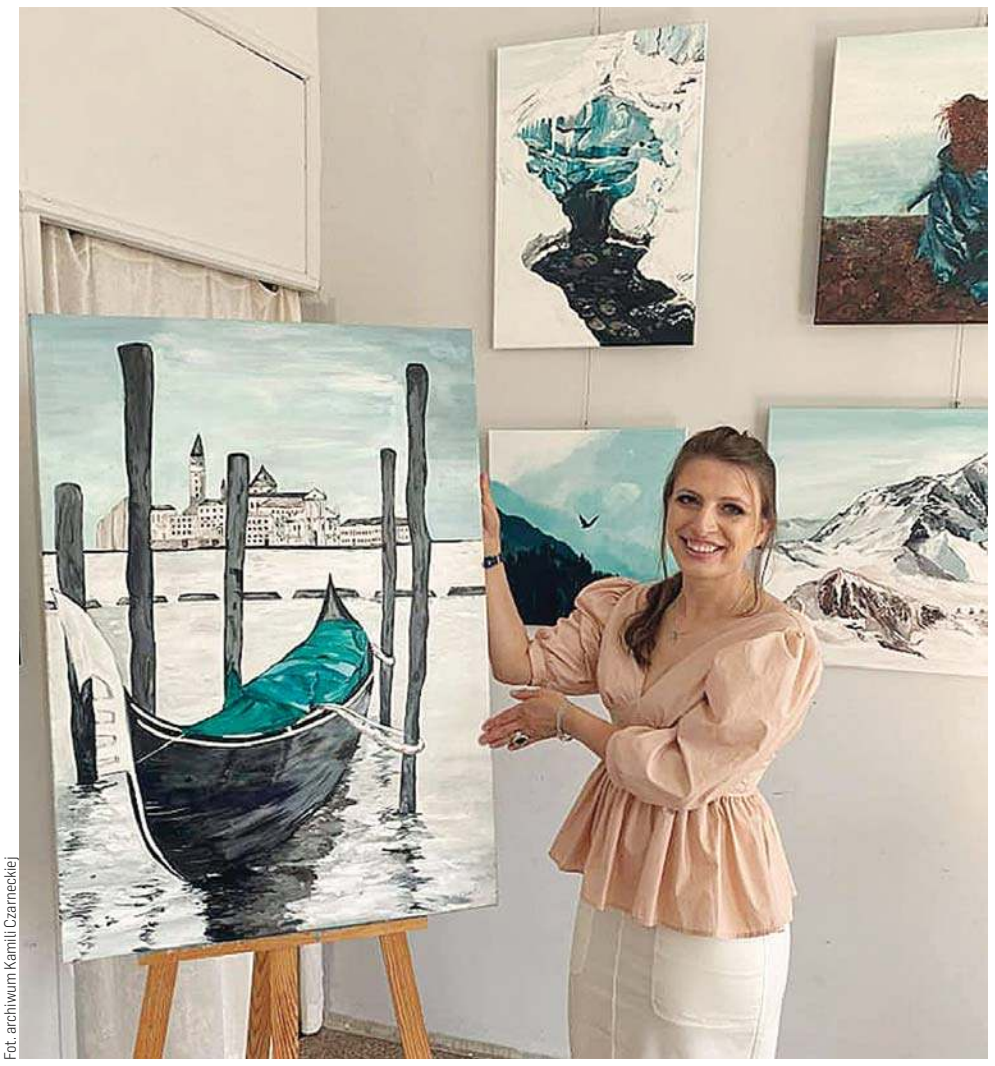

Fot. archiwum Kamili Czarneckiej

Dziewczęca uroda nie zdradza metryki, tym bardziej zaskakuje jej dojrzałość. W okolicy widuje się ją, gdy stylowym, czerwonym rowerem jedzie do swojej kwiaciarni. W foteliku jedna córka, obok na ogromnej hulajnodze druga.

— Spełniam się jako mama, ale również jako artystka — mówi Kamila. — Jak każdej kobiecie, trudno mi o wolną chwilę, ale wiem, że dobra organizacja może zdziałać cuda. Dlatego dajemy radę!

Kamila Czarnecka przez 11 lat pracowała w szwedzkiej korporacji. Ostatnim miejscem był dział logistyki. Ten czas wspomina z sentymentem.

— Lubiłam tę pracę, ten klimat i możliwość poznawania nowych osób z całego świata. To był cenny czas i niesamowite doświadczenie. Jednak od zawsze drzemało we mnie pragnienie, aby być niezależną w kwestiach zatrudnienia. Od lat planowałam realizację tych marzeń, które coraz głośniej odzywały się w sercu — opowiada Kamila. — To wszystko sprawiło, że nadszedł moment, gdy postanowiłam postawić wszystko na jedną kartę.

Decyzja o otwarciu swojej kwiaciarni Margaretka nie pojawiła się od razu.

Same obrazy to za mało

— Przed pójściem na swoje badałam rynek, zobaczyłam na czym można się oprzeć. Nie dałoby się utrzymać z samej sprzedaży obrazów — mówi Kamila. — Potrzebny był punkt zaczepienia, żeby zacząć realizować siebie i swoje marzenia, bez ogromnej rewolucji i ponoszenia ryzyka większego niż człowiek jest w stanie udźwignąć.

Kwiaciarnia idealnie wpisywała się w zamysł Kamili. Talent, zmysł, smak, zamiłowanie do florystki to był strzał w dziesiątkę i początek nowej, własnej drogi.

— Kwiaciarnia to miejsce startu, zaczepienia, gdzie wszystko się zaczyna. Mogę sprzedawać kwiaty, ale nie tylko. Z tego narodziło się tworzenie dekoracji i to właśnie w kwiaciarni mogę te dekoracje sprzedać — opisuje Kamila. — To wszystko jest powiązane. Kwiaciarnia i tworzenie dekoracji z kwiatami w roli głównej. Czasem śmieję się, że pracuję w Bożym ogrodzie, bo tak właśnie myślę.

Równolegle dekoruje sale weselne, kościoły, wnętrza. Jest w tym dobra, o czym świadczy cała masa zachwyconych klientów.

— Staram się tworzyć dekoracje nowoczesne, z duszą, ale nie z przesadą. Nie lubię przepychu, wolę ład i porządek, które dominują w dekoracjach, które naprawdę zachwycają, a nie przytłaczają — podkreśla Kamila. — Dekoracja zawsze była moją mocną stroną. Tworzę aranżacje wnętrz, pomagam zagospodarować wolną przestrzeń w domu. To nie tylko śluby i wesela, ludzie zgłaszają się do mnie, gdy chcą udekorować swój dom poprzez malowidła na ścianie.

Poza prywatnymi pomieszczaniami, którymi Kamila raczej się nie chwali, pięknym przykładem jej pracy jest Sielanka Jamielnik. To ściana, na której Kamila narysowała piękne kwiaty, łąkę, maki, chabry. Ogromna łąka na ścianie budynku, która przez cały rok stanowi piękną dekorację, jest idealnie wkomponowana w otoczenie, pasuje do charakteru miejscu. Kamila jest marką samą w sobie, jednak zawsze wolała stać z boku.

— To miłe, kiedy do kwiaciarni przychodzą osoby z polecenia. Zobaczyły moje dekoracje i przyszły, żeby mnie poznać. To cieszy i dodaje skrzydeł — zaznacza Kamila. — Firma to proces, nie od razu są zyski. Trzeba wejść w rynek, dać się poznać, często pracować po kosztach. To wszystko wymaga czasu, dlatego tym większym szczęściem jest to, gdy moja praca jest moją wizytówką i biletem do kolejnej przygody.

Na początku nie zarabiałam

Kamila jest z klientami w ważnych momentach, często najważniejszych w ich życiu. Wyjątkowy bukiet, trafiona dekoracja to często dopełnienie czy ukazanie charakteru gospodarzy domu, nowożeńców, spełnienie najskrytszych marzeń.

Istnieje przekonanie, że dekoracje są drogie, stać na nie nielicznych. Kamila tłumaczy, że to wszystko kwestia wsłuchania się w rynek.

— Na początku, gdy wchodziłam na rynek, nie zarabiałam. Starałam się robić tak, aby nie dokładać. To zaowocowało tym, że dziś rozwijam się dzięki ludziom, którzy w tamtym czasie skorzystali z moich usług i są dla mnie najlepszą rekomendacją — mówi Kamila. — Dekoracje nie są zarezerwowane tylko dla bogatych. Są chwile, np. gdy dziecko obchodzi swoje 18 urodziny, ktoś ślubuje i zależy mu, aby ten dzień był wyjątkowy. Przeszkodą bywa brak środków, jednak staram się tak dopasować ofertę, aby każdy mógł doświadczyć odrobiny piękna. To właśnie te malutkie zlecenia generują te większe. Nie można z tego rezygnować.

Kamila czułaby się źle sama ze sobą, gdyby nie realizowała tych mniejszych zleceń, tylko dlatego, że nie przyniosą jej wielkiego zysku.

— Każdy klient to w pewnym sensie przyjaciel, często podczas realizacji okazywało się, że się zaprzyjaźnialiśmy i ta relacja trwa. Spojrzenie na klienta, który przychodzi prosić o pomoc, radę w realizacji, powinno być poprzedzone zrozumieniem jego potrzeb, pragnień i możliwości. Słuchania drugiej osoby i szukania rozwiązania najlepszego z najlepszych — tłumaczy Kamila.

Dlatego Kamila słucha i rozumie klienta, ale też daje coś od siebie. I to jest klucz do sukcesu.

Droga nie zawsze była prosta

Nie można zapominać o obrazach. Bo od tego wszystko się zaczęło. To jest kolejna działalność Kamili, sposób na smutki, ładowanie akumulatorów i przede wszystkim sposób na wyrażaniu emocji i siebie.

— Od dzieciństwa uwielbiałam malować. To się przejawiało w szkole, co zauważali nauczyciele. To nie jest tak, że w wieku 38 lat wskoczyłam sobie w sztukę — podkreśla Kamila. — Ono mnie pociąga od zawsze, daje mi dużo spokoju.

Obrazy Kamili wiszą już w wielu wnętrzach. Są spełnieniem marzeń domowników i samej artystki, która wykonała pracę według wizji klienta, mając możliwość dodania czegoś od siebie. Kamila bardzo to docenia. Takie zaufanie do artystki owocuje dziełem spełniającym marzenia. To podstawa dobrej współpracy. Obrazy Kamili można obejrzeć w Galerii Twórców Sart w Iławie. Odbył się tam wernisaż pod nazwą Woda-Powietrze, gdzie można było zobaczyć obrazy inspirowane m.in. Wenecją.

Wiele z tych obrazów znalazło nowych właścicieli, inne czekają na sztalugach na zwiedzających, jeszcze inne można obejrzeć w kwiaciarni. A te które jeszcze nie powstały, są właśnie w wyobraźni Kamili i jej klientów. A ta jest nieograniczona. Jedyne, czego wciąż jej brakuje, to czas, chociaż nie zawsze jest to minus.

— Przed jedną z wystaw zaczęłam malować obraz, którego nie czułam tak do końca. Czas leciał jak szalony. Mimo oporów postanowiłam ten obraz dokończyć. Okazało się, że mnóstwo osób chciało go kupić, a ja czułam na początku, że to banał wspomina Kamila.

Od logistyki do kwiaciarni droga nie zawsze była prosta. Nic by się nie udało, gdyby nie pomoc przyjaciół, współpraca i wiara w siebie oraz drugiego człowieka. Gdy Kamila otwierała swoją kwiaciarnię, rozpoczynała ten wyjątkowy okres w swoim życiu, spotkała wiele wyjątkowych osób.

— Właśnie w tym miejscu jest odpowiedni moment, aby podziękować Piotrowi Rzemińskiemu za niesamowite zaangażowanie w każdą moją prośbę — mówi Kamila. — Dziękuję Rafałowi Nitychorukowi za pomoc w stworzeniu takiego teamu, który łączył kilka pokrewnych branży. Dziękuję Iwonie Gorzka i Gosi z Artystycznie u Gochy. Bez Waszej pomocy i pomocy Aleksandry Cybulskiej-Klonowskiej nie byłabym w tym miejscu, w którym teraz jestem — podsumowuje Kamila.

ALINA LASKOWSKA

eprasa.pl 34e420d7c9

Biznes pełen dylematów. Jak sytuacja polityczna w Europie wpływa na firmy

Kto zyska, a kto straci na zakończeniu współpracy z Rosją? Czy intensywny napływ uchodźców do Polski będzie nową okazją dla polskich firm, czy kolejnym utrudnieniem?

Fot. newseria

Osoby prowadzące biznes w Polsce nie mają łatwo. Nie umilkły jeszcze echa pandemii, a na przedsiębiorców czekają już kolejne wyzwania. Wojna na Ukrainie uderza nie tylko w polskie firmy działające na Wschodzie, ale również te na co dzień funkcjonujące tylko w Polsce. Rekordowa inflacja, rosnące ceny paliw i gazu – to poważne przeszkody stawiane przez aktualną sytuację polityczną. Czy biznes to udźwignie?

Wojna uderza w polskie firmy współpracujące z Rosją

Chociaż wojna hybrydowa między Ukrainą i Rosją trwa od 2014 roku, to jej eskalacja, przez którą można rozumieć wkroczenie wojsk rosyjskich na teren Ukrainy, miała oficjalny początek 24 lutego 2022 roku. Od tego czasu wielu polskich przedsiębiorców, którzy prowadzili biznes na Wschodzie lub ściśle współpracowali z rosyjskimi przedsiębiorcami, próbuje minimalizować straty.

Według badania ankietowego, przeprowadzonego wśród członków Business Centre Club, prawie 80 proc. przedsiębiorstw działających dotychczas na terenie Ukrainy, Białorusi i Rosji doświadczyło odczuwalnego spadku rentowności. Zablokowane transakcje międzykrajowe, przeszkody w postaci zamknięcia kluczowych szlaków tranzytowych (m.in. Nowego Jedwabnego Szlaku), ale też brak towarów i surowców, które do tej pory były importowane ze Wschodu – postawił przedsiębiorców w patowej sytuacji.

Realnym zagrożeniem dla zatrzymania przepływu towarów i zablokowania transakcji między wymienionymi krajami a Polską może być po prostu brak surowców i towarów, a także problemy z utrzymaniem płynności produkcji, co realnie wpłynie na wzrost cen produktów i usług. Przy rekordowo wysokiej inflacji i drastycznej podwyżce cen paliw może to być przysłowiowym gwoździem do trumny nie tylko dla firm, ale również dla dotychczasowych odbiorców usług.

Największe konsekwencje gospodarcze aktualnej sytuacji politycznej

Rosnąca inflacja i wzrost cen paliw

Jedną z konsekwencji rosyjskiej inwazji na Ukrainę są bardzo wysokie spadki na giełdzie i załamanie kursu złotego. Wielu specjalistów uważa jednak, że jest to dopiero początek lawiny problemów, które dotkną nie tylko przedsiębiorców, ale również zwykłych konsumentów. Jednym z poważniejszych dylematów dostawców wymienionych towarów i usług jest to, że muszą szybko poszukiwać nowych rynków zbytu i jednocześnie podnosić ceny, aby się utrzymać. Sytuacja wielu biznesów już teraz jest zła, a podobno ma być jeszcze gorzej.

- Polscy przedsiębiorcy zmagają się aktualnie z wieloma trudnościami. Wysoka inflacja wbrew pozorom nie sprzyja podwyższeniu przychodów firmy.

Pamiętajmy o tym, że osoby prowadzące swój biznes również są obciążone podwyżkami, nie mniejszymi niż te, z jakimi zmaga się każdy obywatel. Konieczność podwyższenia cen produktów lub usług jest zatem nieunikniona, aby utrzymać działalność firmy – mówi Krzysztof Wojtas, prezes zarządu BrainSHARE IT, producenta programu SaldeoSMART.

W opinii zespołu analitycznego banku Pekao wysoka inflacja dopiero ma nadejść. Co więcej, według raportu, wzrost gospodarczy ma znacząco spowolnić (średniorocznie nawet do 3,1 proc.). Nie trzeba być ekonomistą, aby wiedzieć, jakie mogą być tego konsekwencje. Według najnowszych danych inflacja osiągnęła w marcu prawie 11 proc. rdr.

- Wpływ na wyższą inflację mają między innymi bardzo wysokie ceny surowców energetycznych, co w połączeniu z rekordowo osłabiającym się polskim złotym powoduje kolejne podwyżki.

Wyższe ceny ropy, nawet mimo wprowadzenia przez polski rząd tarczy antyinflacyjnej, nadal stawiają przedsiębiorców w bardzo trudnej sytuacji i mają realny wpływ na rentowność ich biznesu. Wzrost inflacji powodują też bardzo duże podwyżki cen żywności. Wynikają one nie tylko z utraty dostępu do tzw. spichlerza Europy, czyli płodów rolnych Ukrainy, ale również z wyższych kosztów pracy rolników i hodowców, w tym wyższych opłat za nawozy i pasze. Konsekwencje takich zmian odczuwają wszystkie branże – w tym nasza, czyli IT – tłumaczy Krzysztof Wojtas.

Odpływ pracowników z Ukrainy

Kolejnym wyzwaniem związanym z sytuacją polityczną w Europie jest zauważalny odpływ pracowników, odczuwalny najbardziej w branży budowlanej i transportowej. Przyczyna jest prosta – wielu Ukraińców zostało powołanych do służby wojskowej, przez co musieli zrezygnować z pracy w Polsce. Braki kadrowe mogą z kolei powodować przestoje w realizacji transportu (w tym międzynarodowego) i wstrzymanie realizacji prac budowlanych, a o nowych, wyspecjalizowanych pracowników, którzy chętnie przystają na podobne warunki finansowe, nie jest łatwo.

Przypływ uchodźców

Nie sposób nie zauważyć również intensywnego napływu uchodźców z Ukrainy. Najczęściej są to kobiety z dziećmi. Wielu sceptyków uważa, że imigranci tylko obciążają budżet państwa, w rzeczywistości jednak napędzają również gospodarkę – robią zakupy, wynajmują mieszkania i w większości chętnie podejmują pracę, co przekłada się na zwiększenie przychodów polskich przedsiębiorców – nawet jeśli taka sytuacja ma charakter przejściowy. Nie wiadomo przecież, czy po zakończeniu konfliktu uchodźcy będą mieli do czego wracać i czy będą w ogóle chcieli opuścić Polskę. Jednak jeśli rząd nie podejmie odpowiednich, strategicznych działań i nie opracuje planu relokacji, Polskę może czekać kryzys humanitarny, który bez wątpienia przełoży się na funkcjonowanie polskich przedsiębiorstw.

Zmniejszenie wartości eksportu do Rosji uderzy w Europę

Dotkliwy spadek popytu na zagraniczne towary i usługi dostarczane dotąd przez UE do Rosji jest największym problemem dla wielu przedsiębiorców. Recesja sankcji i znaczące osłabienie rubla uderzają bezpośrednio w gospodarkę krajów członkowskich Unii Europejskiej. W Polsce sytuacja nie wydaje się tak dramatyczna, ponieważ w zeszłym roku, tj. od stycznia do listopada 2021 roku, łączna wartość eksportu do Rosji wynosiła jedynie około 2,8 proc. całego polskiego eksportu. Jednak pamiętajmy o tym, że to, co nie jest wyjątkowo bolesne dla całej gospodarki, może okazać się fatalne w skutkach dla jednostek, czyli firm, których działalność bazowała na sprzedaży towarów do Rosji, Ukrainy czy Białorusi.

Jaśniejszy scenariusz dla Polski?

Sytuacja polityczna w Europie i jej wpływ na gospodarkę mają jednak dwa wektory. Warto zwrócić uwagę na korzystne załamanie cen CO2, które może powodować obniżenie kosztów energii węglowej. Co więcej, trwają debaty na temat poprawy bezpieczeństwa energetycznego i uniezależnienia Unii Europejskiej od dotychczasowych dostawców energii. Takie rozwiązanie ma docelowo wpłynąć na redukcję rachunków za energię i tym samym zamortyzować skutki inflacji.

Optymistyczny wariant, który również może spowodować spadek inflacji, dotyczy uruchomienia przepływu ropy bezpośrednio z USA i Arabii Saudyjskiej, przy jednoczesnym odcięciu Rosji. Może to skutkować realnym wzrostem gospodarczym w Europie – i bardzo wysokimi kosztami dla Rosji.

- Choć wiele firm zastanawia się dziś, czy i ile straci na wszystkich zmianach związanych z aktualną sytuacją, warto pamiętać, że biznes, także polski, jest coraz bardziej elastyczny i coraz lepiej przystosowany do dynamiki rynku.

Wyraźnie było to widać w pandemii. Przedsiębiorstwa postawiły na technologie, które pomogły im dostosować się do sytuacji, zmodyfikować organizację pracy i zachować dobrą komunikację z klientami, kontrahentami i pracownikami. Warto korzystać z tych doświadczeń. Dzięki nim, nowym rozwiązaniom i narzędziom, a także odwadze, której w dzisiejszym biznesie nikomu nie brakuje, można wyjść z trudnych warunków obronną ręką – podsumowuje Krzysztof Wojtas z SaldeoSMART.

NEWSERIA

eprasa.pl 34e420d7c9

Ekspert radzi: Zwolnienie od pracy z tytułu opieki nad dzieckiem

Dr Łukasz Sztych, zastępca Okręgowego Inspektora Pracy w Olsztynie, wyjaśnia czy pracodawca może odmówić pracownikowi udzielenia dnia wolnego z art. 188 Kodeksu pracy? Do kiedy pracownik może najpóźniej złożyć wniosek o udzielenie dnia wolnego z art. 188 Kodeksu pracy?

Zgodnie z art. 188 Kodeksu pracy – dalej k.p. pracownikowi wychowującemu przynajmniej jedno dziecko w wieku do 14 lat przysługuje w ciągu roku kalendarzowego zwolnienie od pracy w wymiarze 16 godzin albo 2 dni, z zachowaniem prawa do wynagrodzenia.

Na mocy § 4 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 15 maja 1996 r. w sprawie sposobu usprawiedliwiania nieobecności w pracy oraz udzielania pracownikom zwolnień od pracy (Dz.U. Z 2014r., poz. 1632) pracodawca jest obowiązany zwolnić pracownika od pracy, jeżeli obowiązek taki wynika z Kodeksu pracy, z przepisów wykonawczych do Kodeksu pracy albo z innych przepisów prawa. Obowiązujące przepisy nie określają trybu udzielenia pracownikowi zwolnienia, o którym mowa w art. 188 k.p. Kwestię tę powinny regulować przepisy wewnątrzzakładowe obowiązujące u danego pracodawcy, np. układ zbiorowy lub regulamin pracy. W razie braku takich przepisów należy wskazać na § 2 wspomnianego rozporządzenia, zgodnie z którym pracownik powinien uprzedzić pracodawcę o przyczynie i przewidywanym okresie nieobecności w pracy, jeżeli przyczyna tej nieobecności jest z góry wiadoma lub możliwa do przewidzenia. Jeżeli natomiast nieobecność spowodowana jest zdarzeniami nagłymi i niemożliwymi do przewidzenia, pracownik obowiązany jest niezwłocznie zawiadomić pracodawcę o przyczynie swojej nieobecności i przewidywanym okresie jej trwania, nie później jednak niż w drugim dniu nieobecności w pracy.

DR ŁUKASZ SZTYCH
ZASTĘPCA OKRĘGOWEGO INSPEKTORA PRACY W OLSZTYNIE

Jeżeli więc pracownik planuje skorzystać ze zwolnienia na opiekę nad dzieckiem, co do zasady, powinien odpowiednio wcześniej uprzedzić o tym pracodawcę i uzyskać jego zgodę. Jednak w razie nagłej konieczności sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem, w sytuacji braku możliwości wcześniejszego uprzedzenia pracodawcy o swej nieobecności w świetle wskazanych wyżej przepisów nie ma podstaw, aby pracodawca odmówił pracownikowi udzielenia zwolnienia w dniu, w którym pracownik zgłasza chęć skorzystania z tego uprawnienia.

Pracodawca, który odmawia udzielenia zwolnienia pracownikowi wychowującemu dziecko w wieku do 14 lat wbrew postanowieniom art. 188 k.p., narusza przepisy o uprawnieniach pracowników związanych z rodzicielstwem, a tym samym dopuszcza się wykroczenia z art. 281 pkt 5 k.p.

ŹRÓDŁO: OKRĘGOWY INSPEKTORAT PRACY W OLSZTYNIE

e-mail: kancelaria@olsztyn.pip.gov.pl

PAŃSTWOWA INSPEKCJA PRACY
OKRĘGOWY INSPEKTORAT PRACY W OLSZTYNIE

3522otbr

Majowe dyżury telefoniczne z ekspertami Oddziału ZUS w Olsztynie

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Olsztynie zaprasza do udziału w dyżurach telefonicznych. Tematyka dyżurów będzie różnorodna, a na pytania klientów odpowiadać będą eksperci ZUS z Oddziału w Olsztynie, Inspektoratu w Szczytnie i Giżycku.

11.05.2022, w godz. 10.00-12.00, pod numerem telefonu 89 521 21 88. Tematem dyżuru będą „Projekty edukacyjne z ZUS"

12.05.2022, w godz. 9.00-11.00, pod numerem telefonu 89 624 76 39.Tematem dyżuru będzie „PUE- nowoczesna forma komunikacji z ZUS"

13.05.2022, w godz. 9.00-11.00, pod numerem telefonu 87 428 71 97 wew.133. Tematem dyżuru będą „Zmiany w ustalaniu prawa do emerytur pomostowych"

17.05.2022, w godz.9.00-11.00, pod numerem telefonu 89 624 76 40. Tematem dyżuru będzie „Rodzinny Kapitał Opiekuńczy"

18.05.2022, w godz.9.00-11.00, pod numerem telefonu 87 428 71 97 wew.133. Tematem dyżuru będzie „Świadczenie wyrównawcze dla osób uprawnionych do wcześniejszej emerytury z tytułu opieki nad dziećmi wymagającymi stałej opieki"

19.05.2022, w godz.9.00-11.00, pod numerem telefonu 89 624 76 39. Tematem dyżuru będzie „Świadczenie pieniężne w razie choroby i macierzyństwa - zmiany od stycznia 2022"

25.05.2022, w godz.9.00-11.00, pod numerem telefonu 89 624 76 41. Tematem dyżuru będzie „Świadczenie wychowawcze 500+"

ANNA ILUKIEWICZ, REGIONALNY RZECZNIK PRASOWY ZUS WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

Bardzo serdecznie zapraszamy zainteresowane osoby do kontaktu z naszymi ekspertami. Wszystkie informacje odnośnie dyżurów są zamieszczone na stronie internetowej https://www.zus.pl/o-zus/kalendarium. Osoby chętne do skorzystania z porad ekspertów zachęcamy do bieżącego śledzenia informacji w zakładce szkolenia i wydarzenia.

Rada Polityki Pieniężnej podniosła stopy procentowe o 0,75 pkt. proc.

Rada Polityki Pieniężnej, w miony czwartek podniosła wszystkie stopy procentowe o 0,75 pkt proc. Stopa referencyjna, główna stopa NBP, wzrosła z 4,5 proc. do 5,25 proc. - poinformował w komunikacie Narodowy Bank Polski.

fot. PAP

Jak podano, RPP zdecydowała o podwyżce wszystkich stóp procentowych NBP o 0,75 pkt proc. Tym samym stopa referencyjna wzrosła do 5,25 proc. w skali rocznej, stopa lombardowa do 5,75 proc., stopa depozytowa do 4,75 proc., stopa redyskonta weksli do 5,30 proc., a stopa dyskontowa weksli do 5,35 proc.

To ósma z rzędu podwyżka stóp procentowych. Pierwsza z cyklu podwyżek nastąpiła w październiku ubiegłego roku. Od tego czasu Rada Polityki Pieniężnej podnosiła stopy co miesiąc. W marcu skala podwyżki wyniosła 0,75 pkt proc., a w kwietniu br. 1 pkt proc. Uchwała RPP wchodzi w życie w piątek, 6 maja br. **(PAP)**

eprasa.pl 34e420d7c9

Krzyżówka klasyczna z hasłem

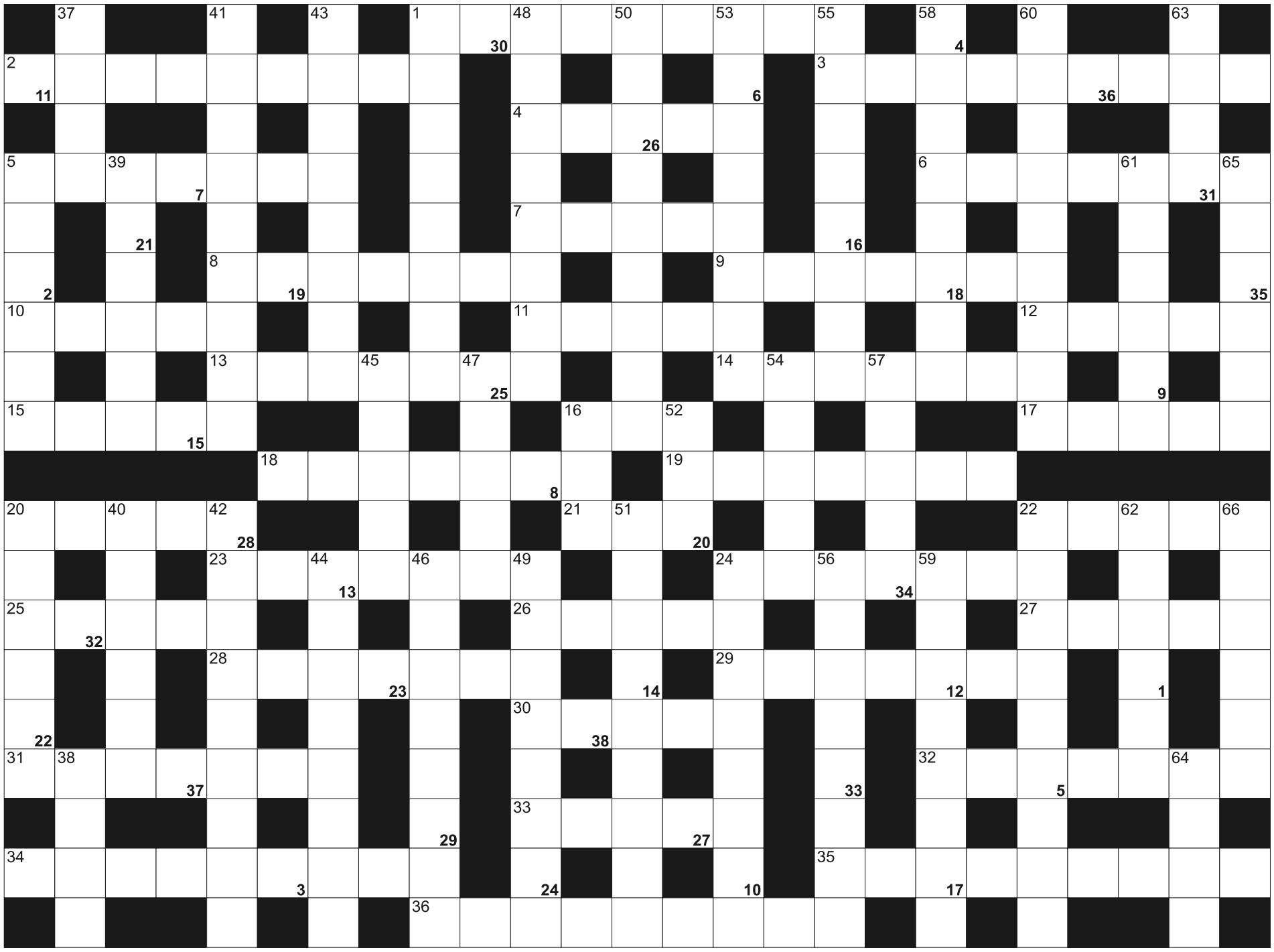

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 38, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7		8		9	10	11	12		13	14	15	16	17	18	19	20	21	
22	23	24	25	26	27		28	29	30		31	32	33	34	35	36	37	38						

POZIOMO: 1) pracują w sądzie; 2) ciężar wyrażony w gramach; 3) nieuzasadniony sąd o kimś; 4) błazen w talii; 5) Sophie, znana francuska aktorka; 6) słynny amerykański wodospad; 7) ostre w pile; 8) republika rosyjska z Majkop; 9) dawna pomoc domowa; 10) niszczyciel na morzu; 11) graniczy z Estonią i Litwą; 12) dmuchanie w puzon; 13) internetowy serwis światowy z filmami; 14) z deską do prasowania; 15) Martyniuk; 16) Pierwiastek Er; 17) niebieska linia na mapie; 18) liczone podczas diety; 19) nadwaga inaczej; 20) książka z mapami; 21) ciekły w butli; 22) francuska stolica; 23) blokuje ruch wsteczny w mechanizmach zębatkowych; 24) klasa, grupa społeczna; 25) wąż z okularami; 26) ofiary na cele dobroczynne; 27) telewizja z plusem; 28) może być wielodzietna; 29) niełatające ptaki; 30) inteligentne krócej; 31) znany z widzenia; 32) małe okno; 33) żylny lub drogowy; 34) fiński pieróg razowy z mięsem wielkości bochenka chleba; 35) pływanie, kolarstwo i bieganie w jednym; 36) nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu

PIONOWO: 1) najwyższy szczyt gór Patkaj; 5) Czesław, poeta, noblista; 16) elektroencefalogram; 20) cienki płat blachy; 22) przeciwnik wojen; 24) sos do sałaty; 37) z prochami zmarłego; 38) Yannick, francuski tenisista; 39) powtarzany w piosence; 40) miasto rodzinne Tomasza Manna; 41) uczy geometrii; 42) ciasto z jabłkami; 43) kogutek na głowie; 44) wzrost wypłaty; 45) komplet kart; 46) lekarz drzew; 47) kierunek w sztuce; 48) owoce gotowe do zebrania; 49) Piotr, aktor, zagrał papieża Wojtyłę; 50) w szpitalu dla wcześniaków; 51) odtrutka; 52) pseudonim Karola Dickensa; 53) uroczyste otwarcie wystawy; 54) Bartosiewicz lub Geppert; 55) imię Olisadebe, byłego piłkarza; 56) sito z dużymi otworami; 57) ogłoszenie w gazecie; 58) moneta lub banknot; 59) nauka o Bogu; 60) wysoki rangą przedstawiciel dyplomatyczny; 61) drzewa z kolcami, robinie; 62) dawna stolica Birmy; 63) odpad spod struga; 64) na kanadyjskiej fladze; 65) z farmaceutą za ladą; 66) Fe dla chemika

SUDOKU

5	1					3		
6	7				1			9
8	2			3		6	1	
3				5	8	9		
	9			6		8		2
2	8	6	4				3	1
9			6	1			5	
		8		7				
		2	3		4	7		

220

	1	6			2	9	4	
9		7	6	1		2		
8				4	5	7		
	3				6			
		8	2	9		4	1	
		4	5				2	3
3	7	2		5				
4	8	5				3		
		9				8	5	

221

3		4	7		8	2		6
				1		4		
2		1						
	3	9		4				
		8	9	2		3		
	4		1	5		9		8
							9	
		6			5			4
	8		2					3

222

eprasa.pl 34e420d7c9

9 MAJA

Majowe prezenty książkowe w Piątce

Olsztyn
Czytelnicy, którzy odwiedzą Piątkę – Bibliotekę Dzieci i Młodzieży 9 maja, będą mogli wybrać sobie książkę-prezent dla dzieci i młodzieży lub kolorowankę.
Adres: ul. 1 Maja 5, godz. 10.00-18.00

13 MAJA

Symfonie instrumentów dętych

Olsztyn
Juan José Navarro Hernández (Hiszpania) – dyrygent
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej
Program:
Wolfgang Amadeus Mozart – Serenada Es-dur Gran Partita
Joaquin Rodrigo – Adagio na orkiestrę dętą
Igor Strawiński – Symfonie instrumentów dętych (wersja 1947)
Koncert rozpocznie się o godz. 19:00 w sali koncertowej Filharmonii. Wstęp płatny

19 MAJA

Muzyczne (ko)repetycje

Olsztyn
Konceptualne albumy rockowe. Od Franka Zappy do Trenta Reznora
Wykład prof. Krzysztofa Szatrawskiego
Wojewódzka Biblioteka Publiczna, sala konferencyjna 3 (poziom I), WBP; ul. 1 Maja 5, godz. 16.00

20 MAJA

Wielcy kompozytorzy – mistrzowskie wykonania – koncert symfoniczny

Olsztyn
Jerzy Maksymiuk – dyrygent
Paweł Kowalski – fortepian
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej
Program:
Ludwig van Beethoven – III Koncert fortepianowy c-moll op. 37
Ludwig van Beethoven – III Symfonia Es-dur Eroica op. 55
Koncert rozpocznie się o godz. 19:00 w sali koncertowej Filharmonii. Wstęp płatny

20 MAJA

Bukartyk / Ajagore: Wieloryb Fiutin i inne opowiadania

Olsztyn
MOK Olsztyn serdecznie zaprasza na koncert Piotra Bukartyka z towarzyszeniem zespołu Ajagore! „Wieloryb Fiutin i inne opowiadania", który rozpocznie się o godz. 20:00 w sali pod olsztyńskim amfiteatrem.
Wstęp płatny 50 zł

21 MAJA

22 Wycieczka rowerowa Lidzbark Warmiński i okolice

Lidzbark Warmiński
Klub Turystyki Rowerowej 4R zaprasza członków klubu i PTTK do udziału w wycieczce rowerowej.
Program: 21 maja (sobota)
godz. 9:45 zbiórka na parkingu Hoteliku Warmia w Lidzbarku Warmińskim przy ul. Konstytucji 3 Maja 22
godz. 10:00 wyjazd rowerami na trasę: Lidzbark Warmiński-Krosno-Orneta (możliwość rezerwacji obiadu w Hotelu Pruskim) - Wolnica -Lidzbark Warmiński. Dystans około 80 km.
22 maja (niedziela)
godz. 10:00 wyjazd rowerami na trasę: Lidzbark Warmiński -Tężnie Lidzbark Warmiński -Jarandowo- Kierz (leśne Jezioro Makulin)- Suryty –Blanki (ewentualnie obiad w „Knajpucha")- Jezioro Blanki- Kłębowo - Jezioro Kłębowo -Lidzbark Warmiński Tężnie. Dystans ok. 40 km.
Więcej informacji na stronie: http://www.warmia.pttk.pl/

21 MAJA

Baby Filharmonia – dla dzieci około 1 roku życia

Olsztyn
Fily Diakite-Mikulska – prowadzenie, altówka
Hej Maluchy tu Ciocia Fili. Serdecznie zapraszam Was do mnie, zaraz po śniadaniu na kolorowe chwile pełne śpiewanek i rytmów. Na pewno będziemy się świetnie bawić! Towarzyszyć mi będzie moja przyjaciółka altówka, z którą będziemy wspólnie muzykować.
Koncert rozpocznie się o godz. 10:30 i 11:30 w sali kameralnej Filharmonii. Wstęp płatny

22 MAJA

Cykl KAMERAlnie – „Oscarowe piosenki"

Olsztyn
Magda Miśka-Jackowska – prowadzenie
wokaliści: Kasia Łaska, Łukasz Talik
Jan Malecha – gitara
Piosenki oscarowe zabrzmią w cyklu KAMERAlnie z muzyką filmową! „Shallow", „Mam tę moc", „The Time of My Life", „Moon River" łączy pewien niewysoki, złoty mężczyzna. Przedmiot pożądania filmowców na całym świecie i jednocześnie najwyższe uznanie branży filmowej. Oscar! Te i inne docenione przez Amerykańską Akademię Filmową piosenki zabrzmią w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. Koncert rozpocznie się o godz. 18.
Wstęp płatny

22 MAJA

Koncert rodzinny ze Smokiem Kwintusiem i Fermatką – ...i Majowie w maju dobry humor mają

Olsztyn
„All for Cello" – zespół wiolonczelistów Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej: Krzysztof Koziatek, Sylwia Bronecka, Magdalena Grędzińska, Esperanza Hernández Muñoz, Magdalena Niedźwiedź, Ewa Parkasiewicz, Barbara Pirogowicz, Agnieszka Połubińska, Agnieszka Szulc, Paweł Panasiuk i goście. Prowadzenie koncertu: Katarzyna Kropidłowska – Fermatka, Marcin Młynarczyk – smok Kwintuś.
Koncert rozpocznie się o godz. 11 w sali koncertowej Filharmonii.

24 MAJA

Premiera książki Joanny Jax „W pogoni za nazistą"

Najnowsza powieść autorki to dwutomowa powieść sensacyjna, której obydwie części będą miały premierę 24 maja.
Rok 1946. Oficer amerykańskiego wywiadu, młoda Polka, niemiecki dziennikarz, zaufany człowiek Martina Bormanna i żołnierz SS to ludzie z różnych światów, których łączy

jeden cel... Każdy z nich chce dopaść nazistowskiego zbrodniarza wojennego. Nikt nie jest tym, za kogo się podaje, a każdy z bohaterów coś ukrywa. Intrygi, tajemnicze morderstwa, a w tle złoto nazistów ukryte w alpejskich grotach i jeziorach, brudne sprawki Watykanu, a wreszcie tajne enklawy w Argentynie. Pełna zwrotów akcji i trzymająca w napięciu do samego końca opowieść o zdradzie, chciwości i hipokryzji, w której nie ma miejsca na sentymenty i uczciwą grę, a finał tej rozgrywki zaskakuje wszystkich jej uczestników.

27 MAJA

Koncert dyplomantów Państwowej Szkoły Muzycznej II st. w Olsztynie

Olsztyn
Yuriy Rizun – dyrygent
Dyplomanci PSM II st. w Olsztynie
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej
Julitta Pałys – prowadzenie
Koncert rozpocznie się o godz. 19:00 w sali koncertowej filharmonii. Wstęp płatny

27 MAJA – 9 CZERWCA 2022

Olsztyn
Wystawa kaligrafii i typografii Oleksiya Chekala – „Typograficzna elegia albo nonsens wers i inna plątanina".
Współorganizator: Izba Drukarstwa Domu Słów i Ośrodek Brama Grodzka – Teatr NN
Galeria Stary Ratusz WBP; ul. Stare Miasto 33

4 CZERWCA

Transmisja z Metropolitan Opera w Nowym Jorku: B. Dean – „Hamlet"

Olsztyn
Po światowej premierze inscenizacji Hamleta australijskiego kompozytora Bretta Deana na festiwalu operowym w Glyndebourne, brytyjski The Guardian napisał: „Nieczęsto współczesna opera brzmi aż tak dobrze. Szekspir rzuca kompozytorom rękawicę, która w wielu przypadkach nie powinna być podnoszona, lecz Hamlet Deana sprostał zadaniu".
Teraz ta niezwykła współczesna opera zadebiutuje na ekranach kin. Reżyseruje Neil Armfield, dyryguje, debiutujący w Met, Nicholas Carter. Na scenie zobaczymy członków pierwotnej obsady, m.in. tenora Allana Claytona w roli tytułowej. Partnerować będą mu sopranistka Brenda Rae jako Ofelia, mezzosopranistka Sarah Connolly jako Gertruda, baryton Rod Gilfry jako Klaudiusz, a także, cieszący się mianem operowej legendy, bas Sir John Tomlinson jako duch ojca Hamleta.

Obsada:
Allan Clayton (Hamlet), Brenda Rae (Ofelia), Sarah Connolly (Gertruda), Rod Gilfry (Klaudiusz), John Tomlinson (duch ojca Hamleta), Jacques Imbrailo (Horacy), William Burden (Poloniusz), David Butt Philip (Laertes), Christopher Lowrey (Gildenstern), Aryeh Nussbaum Cohen (Rozenkranc)

eprasa.pl 34e420d7c9

Twórcy:
Nicholas Carter (dyrygent), Neil Armfield (reżyseria), Ralph Myers (scenografia), Alice Babidge (kostiumy), Jon Clark (światło), Denni Sayers (choreografia), Richard Hubert Smith / Glyndebourne Productions Lt (zdjęcie w tle)
Czas trwania: 214 minut

MUZEUM WARMII I MAZUR W OLSZTYNIE

Wystawy stałe
wtorek – niedziela 9.00-16.00 , poniedziałek - nieczynne

Fot. archiwum MWiM

Wystawy czasowe: Portret holenderski XVII wieku z galerii zu Dohna oraz Wnętrza stylowe od baroku do secesji. Miejsce: sale barokowe olsztyńskiego zamku – siedziba Muzeum Warmii i Mazur.

Wystawa „Portret holenderski XVII wieku z galerii rodu zu Dohna" prezentuje jedną z najcenniejszych kolekcji Muzeum Warmii i Mazur. Autorami obrazów są czołowi portreciści niderlandzcy, związani z haskim dworem rodu van Oranje-Nassau. Na wystawie muzeum prezentuje 39 portretów z kolekcji rodu zu Dohna. Od 1986 roku były one prezentowane w oddziale Muzeum Warmii i Mazur w Morągu, mieszczącym się w symbolicznym miejscu – podniesionym z ruin pałacu Dohnów. Kurator: Andrzej Rzempołuch.

„Wnętrza stylowe" to przegląd wyposażenia pomieszczeń dworskich i pałacowych prezentowanych w salach barokowego skrzydła olsztyńskiego zamku. Zwiedzający mogą obejrzeć w układzie chronologicznym, jak zmieniały się wnętrza w okresie od baroku do secesji. Kurator: Anna Malinowska, Dominika Kałabun.

Wystawa „W damskiej gotowalni"
Na wystawie zostaną zaprezentowane przedmioty codziennego użytku służące zachowaniu higieny i estetycznego wyglądu w XIX i na początku XX wieku. Ekspozycja zobrazuje przemiany następujące w zwyczajach higienicznych kobiet. Ciekawym aspektem wystawy będzie ukazanie utensyliów (bielizna czy przenośne toalety), będące tematem tabu wśród XIX-wiecznych dam.

Utkana opowieść. Warmińskie i Mazurskie tkaniny ludowe ze zbiorów Muzeum Warmii i Mazur
Wystawa poświęconą niepowtarzalnej kolekcji warmińskich i mazurskich tkanin ludowych pochodzących całkowicie ze zbiorów Muzeum. Na wystawie zobaczyć można charakterystyczne dla regionu „płachty", tkaniny podwójne, pościelowe, kolorowe szmaciaki i uszyte z samodziałów elementy ubioru. Prezentując te eksponaty ukazujemy specyfikę dawnego rzemiosła ludowego oraz piękno tkanin charakterystycznych dla Warmii i Mazur.

Luterańskie epitafia i portrety upamiętniające

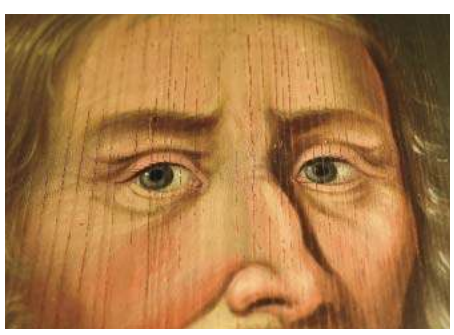

Na wystawie prezentujemy kilkadziesiąt epitafiów i portretów z trzech stuleci nowożytności (XVI-XVIII w.), stworzonych przez luteran na ziemiach dawnych Prus Książęcych. Prezentowane są portrety władców (książęta Albrecht i jego syn Albrecht Fryderyk), szlachty (rody Borków, Dohnów, Auerswaldów i Kreytzenów), duchowieństwa (wśród nich dwa portrety Marcina Lutra), mieszczan i chłopów.

Z niepamięci. Rzeźby Adolfo Wildta (1868-1931) z kolekcji Franza Rose z Dylewa
Wystawa prezentuje rzeźby wydobyte z terenu dawnego dworu dylewskiego. Wystawą tą chcemy przywrócić pamięć o włoskim rzeźbiarzu Adolfo Wildcie, jego mecenasie i protektorze Franzu Rose oraz miejscu wyjątkowym na mapie Prus Wschodnich, z jego wyróżnikiem – kolekcją sztuki i oryginalnym założeniem parkowym.

Mikołaj Kopernik mieszkaniec olsztyńskiego zamku
Wystawa w całości poświęcona słynnemu astronomowi. Na ekspozycji zobaczyć można m.in. tablicę astronomiczną - jedyny zachowany instrument używany przez Kopernika, dzięki któremu wyznaczył moment równonocy wiosennej, kopernikowski inkunabuł medyczny – jedyną zachowaną w zbiorach polskich książkę z biblioteki Kopernika, a także szereg listów i dokumentów napisanych przez najznamienitszego mieszkańca olsztyńskiego zamku.

DOM „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ"

wtorek – niedziela 9.00-16.00, poniedziałek - nieczynne

„Gazeta Olsztyńska" (1886-1939)
Ekspozycja pokazuje historię wydawnictwa, sylwetki jego twórców oraz poruszaną na łamach pisma problematykę – historię polskiej Warmii. Na wystawie można obejrzeć unikatowe egzemplarze pisma, dokumenty i zdjęcia, elementy wyposażenia zecerni oraz maszyny drukarskie. Szczególnie cenna jest jedyna ocalała, po całkowicie zniszczonym przez Niemców wydawnictwie, pamiątka – kilkadziesiąt drukarskich czcionek. Zmodernizowana ekspozycja wzbogacona została o nowe wątki tematyczne, między innymi opinie czytelników o roli i znaczeniu pisma w kształtowaniu ich postaw życiowych. Nowa aranżacja wystawy jest stylizowana na starą drukarnię.

Olsztyn. Szkice do dziejów miasta
Głównym tematem prezentacji są ludzie, którzy swym życiem oraz działalnością miasto i jego historię tworzyli, a także osoby wybitne i znane, dla których Olsztyn był miejscem urodzenia. Na ekspozycji zobaczyć można pamiątki i dokumenty związane z Janem z Łajs, Mikołajem Kopernikiem, Łukaszem Dawidem, Albertem Nowiejskim, Michałem Bartolomowiczem, Janem Krzysztofem Geese, Piotrem Poleskim, Janem Antonim Blankiem, Erichem Mendelsohnem, Feliksem Nowowiejskim, Marią Zientarą-Malewską, Emilią Sukertową-Biedrawiną, Eugenią Śnieżko-Szafnaglową, Henrykiem Panasem, Andrzejem Wakarem, Marianem Bublewiczem i Tadeuszem Nowakowskim.

Olsztyn Filmowy
W zbiorach Archiwum Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie znajduje się bogata kolekcja fotografii autorstwa Ryszarda Czerniewskiego. Część z nich ukazuje życie społeczne Olsztyna, wydarzenia kulturalne i polityczne, obrazujące codzienność okresu PRL-u. „Olsztyn filmowy" to prezentacja zdjęć z planów filmowych realizowanych w Olsztynie. Wśród nich: „Stawka większa niż życie", fabularny film muzyczny „Kochajmy syrenki" oraz akcja promująca serial „Czterej pancerni i pies".

Przyznając się do polskości. Szkoły polskie na Warmii i Mazurach (1929-1939)
Wystawa ukazuje rolę szkół w kształtowaniu oraz podtrzymywaniu polskiej tożsamości i świadomości narodowej.

Okna historii. W 130-lecie powstania „Gazety Olsztyńskiej" (1886–1939)
Plenerowa wystawa fotograficzna Okna historii przygotowana została z okazji przypadającej 16 kwietnia 2016 r. 130. rocznicy ukazania się pierwszego numeru niezwykle zasłużonej dla historii polskiej Warmii, „Gazety Olsztyńskiej". We wnękach okiennych Muzeum Domu „Gazety Olsztyńskiej" – w latach 1920–1939 siedziby wydawnictwa pisma – umieszczono dwanaście zdjęć prezentujących siedzibę gazety oraz wnętrze zecerni z lat 20/30 ubiegłego wieku, założycieli i redaktorów gazety, a także członków rodziny Pieniężnych, dla których dom na obecnym Targu Rybnym był domem rodzinnym.

MUZEUM PRZYRODY

wtorek – niedziela 9.00 – 16.00, poniedziałek - nieczynne
Zwierzęta Warmii i Mazur
Na wystawie zgromadzono ponad 250 gatunków zwierząt, od żubra - największego współcześnie żyjącego, lądowego ssaka Europy, po niewielkich rozmiarów owady. Na ekspozycji można obejrzeć, między innymi, maleńkie ryjówki, wspaniałe orły, ginące już kraski, żółwia błotnego, czy dwumetrowego suma, a także wiele innych ciekawych przedstawicieli naszej fauny. Wystawę uzupełniają barwne fotogramy prezentujące różne typy siedlisk, w których występują prezentowane zwierzęta.

Obce i nowe gatunki zwierząt kręgowych w faunie Warmii i Mazur
Na wystawie zaprezentowano tzw. gatunki obce, czyli te, którym w rozprzestrzenieniu w sposób bezpośredni lub pośredni pomógł człowiek, jak np.: szczur wędrowny, jeleń sika, daniel, muflon, jenot, szop pracz, bażant szlachetny. Drugą grupę stanowią gatunki nowe, które na teren Warmii i Mazur trafiły w wyniku naturalnej ekspansji jak np.: synogarlica turecka, hełmiatka, droździk, rybitwa białoskrzydła, rybitwa białowąsa, mewa srebrzysta, łabędź krzykliwy, czapla biała, żołna.

Ptaki z różnych stron świata
Na ekspozycji przedstawiono 29 okazów ptaków pochodzących z różnych kontynentów. Faunę afrykańską reprezentują, m. in. struś afrykański, perlice, turako fioletowy. Z terenu Azji pochodzą: pawie indyjskie, bielik olbrzymi, olśniak himalajski, bażant królewski, gęś tybetańska, śnieżyca cesarska, mandarynka. Z południa Europy: sęp płowy, modrzyk, a z północy naszego kontynentu bernikla obrożna, bernikla białolica, myszołów włochaty, alka krzywonosa.

HELIOS REPERTUAR 9 MAJA PONIEDZIAŁEK

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-BA -C

X / napisy/ horror: 19:45, 22:15; Операція Чоловік в Чорному / 7 lat/ : 13:40; FILMOWE PORANKI: 44 Koty, cz. 15: 10:30; WIKING / napisy: 15:20;21:15; TO NIE WYPANDA / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:00; PRZEŻYĆ / napisy/ od 12 lat/ 18:00; SONIC 2. Szybki jak błyskawica / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:40, 15:45, 18:30;

RODZINNA ZAMIANA CIAŁ / napisy/ od 13 lat: 13:15; NAWET MYSZY IDĄ DO NIEBA / familijny / od 7 lat: 11:10; IGRZYSKA ZWIERZAKÓW / familijny / b.o. / dubbing: 10:30, 15:30, 17:75; FUCKING BORNHOLM / od 15 lat: 12:50, 18:15, 20:30; Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a / dubbing/ od 15 lat: 10:50, 14:00; DOWNTON ABBEY: Nowa epoka / napisy od 15 lat: 13:20, 17:00, 20:00; DOKTOR STRANGE w multiwersum obłędu / dubbing / 3D: 12:20; DOKTOR STRANGE w multiwersum obłędu / dubbing: 10:20, 11:00,12:20. 15:10, 16:10, 18:00;

eprasa.pl 34e420d7c9

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

Zachęcamy do nadsyłania zdjęć miejsc, w których mieszkacie, które zwiedzaliście, w których odpoczywaliście... Autorzy fotografii, które opublikujemy w Gazecie, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania. Dzisiaj prezentujemy kilka zdjęć, które niedawno otrzymaliśmy. Fotografie wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztyńska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor).

MAZURSKIE NIEBO
Janek Ziembicki

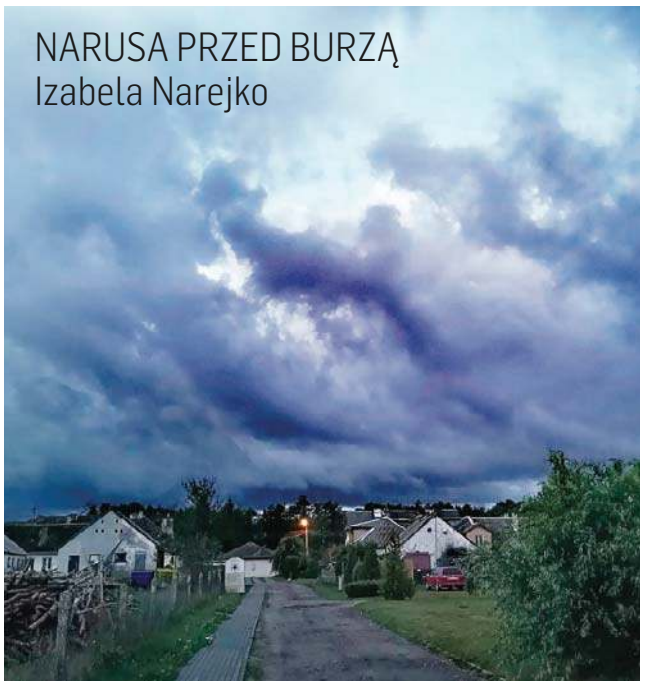

NARUSA PRZED BURZĄ
Izabela Narejko

BRANIEWO
Broda

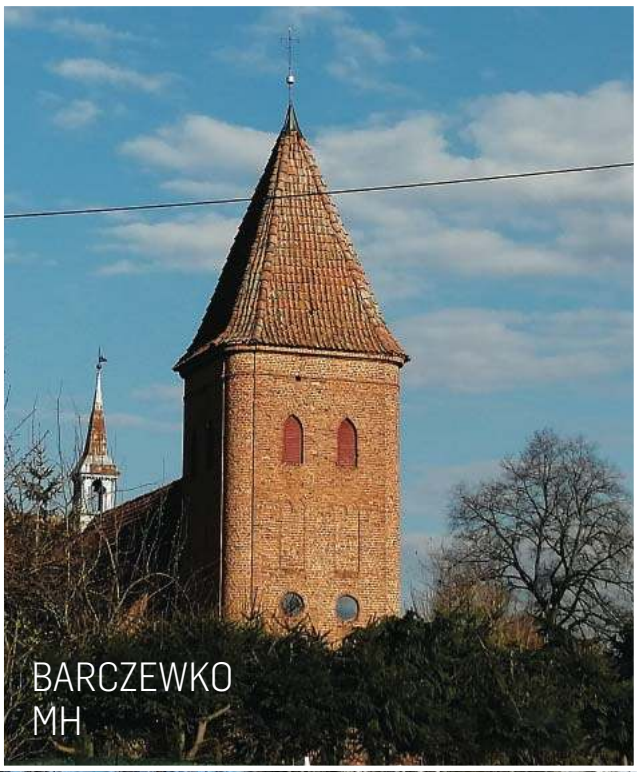

BARCZEWKO
MH

BARTOSZYCE
Anna Szymczukiewicz

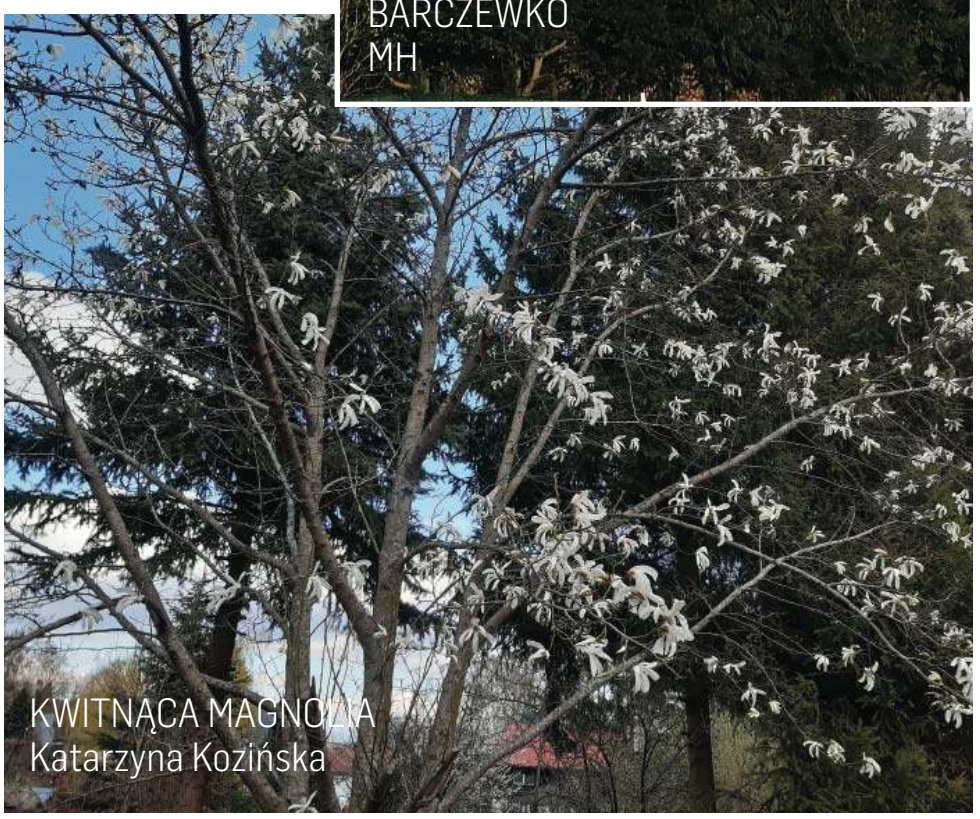

KWITNĄCA MAGNOLIA
Katarzyna Kozińska

eprasa.pl 34e420d7c9

GO

GazetaOlsztynska.pl

Największy serwis informacyjny w Olsztynie i całym województwie

Około
800 tys.
unikalnych użytkowników w ciągu miesiąca

ZASIĘG
(unikalni użytkownicy)

Dane: Google Analytics

Popularność olsztyńskich mediów na Instagramie
(źródło: Instagram.com, 18.08.2021)

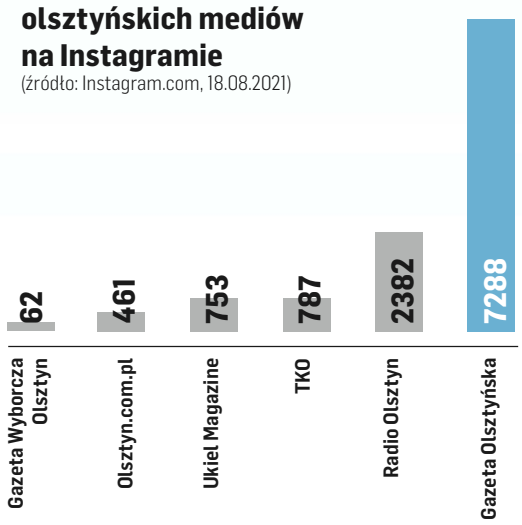

Popularność olsztyńskich mediów na Twitterze
(źródło: Instagram.com, 18.08.2021)

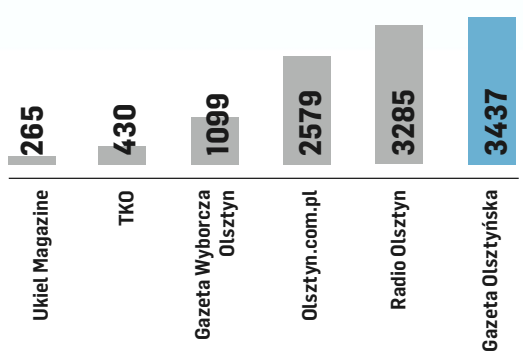

Popularność olsztyńskich mediów na Facebooku
(źródło: Facebook.com, 18.08.2021)

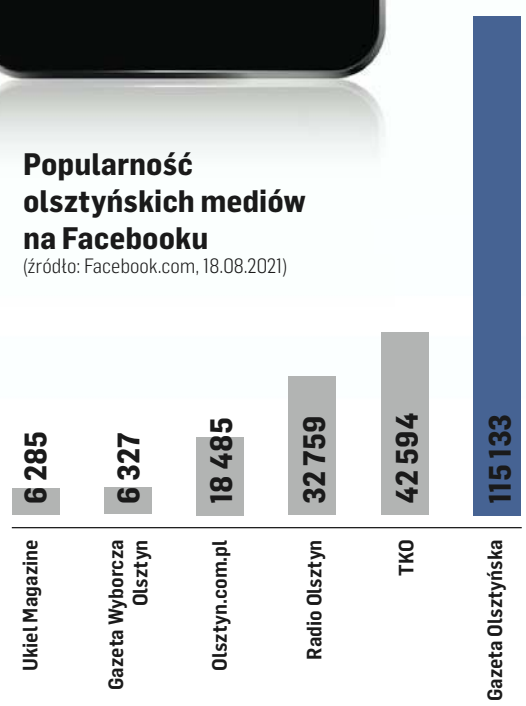

eprasa.pl 34e420d7c9

Konstal PRODUCENT
GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów
Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY
GARAŻE WZMOCNIONE
AUTOMATYKA DO BRAM
89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl
4722otbr-B-P

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAM owczarka niemieckiego, długowłosego (suka) z rodowodem, 506-10-90-11.

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

PRACA

dam pracę

BARMAN/KELNER od zaraz, 606-923-017 krys-stan@wp.pl

FIZYCZNE, remontowe, 602-860-750

HYDRAULIKA i pomocnika hydraulika, 794-122-559

KUCHARZ od zaraz, 606-643-429 krys-stan@wp.pl

POMOCNIKA, remonty, budowa, 602-172-613

PRACOWNIK, 503-103-703

SPRZĄTACZKA, 503-103-703

SZUKAMY rencisty/emeryta na stanowisko portiera w Olsztynie. Niezbędna własna działalność. Informacje 668-815-807

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym. Zakwaterowanie, wyżywienie + pensja, 602-724-745

szukam pracy

OKNA umyję, 500-562-520

AUTO-MOTO

sprzedam

FORD Mondeo 2.0 TDCI, kombi Ghia, 2006r., 506-10-90-11.

USŁUGI

budowa | remont

OGÓLNOBUDOWLANE, 502-811-658

UKŁADANIE paneli, malowanie, szpachlowanie, 664-493-138

pozegnania.net
Wyraź swój żal i zapal wirtualną świeczkę
GAZETA OLSZTYŃSKA
380-31419opb1-b-M

Rodzinie i Bliskim
Pana
Mirosława Stegienki
wieloletniego Burmistrza Olsztynka
wyrazy głębokiego współczucia
składają Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy
Warmińsko-Mazurskiej Agencji Rozwoju Regionalnego SA
w Olsztynie

129622opb1-a-M

Wieloletniemu pracownikowi
Panu
Grzegorzowi Maruszczakowi
oraz
Jego Rodzinie
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
Mamy
składają
Zarząd oraz pracownicy firmy Garda

130322opb1-A -P

Koleżance
Marioli Jarząbek
wyrazy współczucia z powodu śmierci
Taty
składają Dyrektor i pracownicy
Wojskowego Biura Emerytalnego w Olsztynie

129922opb1-a-M

Panu **Arkadiuszowi Grędzińskiemu**
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Brata
składają Dyrekcja i Pracownicy
Warmińsko-Mazurskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego
z siedzibą w Olsztynie

130422opb1-a-M

Pani
Danusi Sawickiej
i Jej Bliskim
wyrazy najgłębszego współczucia po śmierci
Mamy
składają Pani Dyrektor Beata Deka oraz współpracownicy
z Przychodni Specjalistycznej w Olsztynie

129822opb1-A -P

Koleżance
Paulinie Szydlik
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
Taty
składają koleżanki i koledzy z pracy

130122opb1-a-M

Panu dr. hab.
Piotrowi Artiemjewowi
prof. UWM
wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci
Taty
składają
koleżanki i koledzy
z Wydziału Matematyki i Informatyki
UWM w Olsztynie

129722opb1-A -P

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
www.pozegnania.net
Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00
380-28919opb1-C-M

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-i-M

Warmiński ZAKŁAD POGRZEBOWY 1987
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
614419opb1-f-M

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-d-M

eprasa.pl 34e420d7c9

W ELBLĄGU ZABRAKŁO TYLKO GOLA

II LIGA PIŁKARSKA\\\ Olimpia Elbląg, po najlepszym meczu w rundzie wiosennej, zremisowała z Ruchem Chorzów 0:0. Zdegradowany już do III ligi Sokół Ostróda tym razem bez gry zdobył walkowerowe punkty.

• Olimpia Elbląg — Ruch Chorzów 0:0

OLIMPIA: Dudek — Piekarski, Czarny, Wenger, Guilherme, Krawczun, Czernis (69 Kozera), Danowski, Sienkiewicz, Kałahur, Kurbiel (73 Bawolik),

Fot: Ryszard Biel

Olimpia po bardzo dobrym meczu zremisowała 0:0 z Ruchem

Ponad 1,5 tys. kibiców przyszło oglądać sobotni mecz i ci, co przyszli, nie zawiedli się. Zobaczyli nie tylko spotkanie stojące na dobrym poziomie, ale także widzieli Olimpię walczącą z dużym zaangażowaniem, jak i wolą odniesienia sukcesu i nic też dziwnego, że po jego zakończeniu piłkarze z Elbląga otrzymali duże brawa na stojąco od swoich fanów.

Już początek spotkania pokazał, że będzie to mecz walki i taki też był. W 7 minucie Hubert Krawczun uderzył z dystansu, ale obok bramki. W 13 min znów było groźnie pod bramką chorzowską. Po rzucie rożnym egzekwowanym przez Jana Sienkiewicza, Michał Czarny główkował, ale kilkanaście centymetrów nad poprzeczką. Ataki Olimpii nie ustawały. W 18 min Krawczun obsłużył Portugalczyka Joao Gilherme podaniem, ale ten będąc metr od bramki nie trafił w piłkę. Szkoda wielka, bo gospodarze zasługiwali na prowadzenie. Goście nie chcieli być dłużni, ale zawsze na miejscu był bramkarz Mateusz Dudek.

Mimo obustronnych ataków kibice do przerwy bramek nie zobaczyli, choć blisko tego celu byli elblążanie. Po przerwie pierwsi zaatakowali goście i byli niewiele od szczęścia. W 47 min w zamieszaniu podbramkowym Konrad Kosolik obił słupek, a dobitkę wybronił Dudek. Niesieni dopingiem publiczności piłkarze Olimpii robili wszystko, by zmienić wynik meczu. Były momenty, w których na połówce Ruchu przebywał cały zespół z Elbląga, posiadał znaczną przewagę, ale brakowało skuteczności.

— TEN REMIS JEST NASZYM POŁOWICZNYM SUKCESEM. Z PRZEBIEGU GRY TO MYŚMY ZASŁUGIWALI NA ZWYCIĘSTWO. CAŁY ZESPÓŁ HAROWAŁ W POCIE CZOŁA I GDYBY MIAŁ LEPIEJ NASTAWIONE CELOWNIKI, TO KOMPLET PUNKTÓW POZOSTAŁBY W ELBLĄGU

— stwierdza trener Olimpii Tomasz Grzegorczyk.

W przedostatniej kolejce spotkań Olimpia zagra w niedzielę na wyjeździe z Chojniczanką Chojnice. Natomiast Sokół Ostróda, który w końcu zapisał na swoje konto komplet punktów (szkoda tylko, że po walkowerze za mecz z wycofanym z rozgrywek GKS-em Bełchatów, a nie w normalnym pojedynku) zagra we Wronkach z rezerwami Lecha Poznań.

JERZY KUCZYŃSKI

POZOSTAŁE WYNIKI 32 KOLEJKI:

- Znicz Pruszków — Śląsk II Wrocław 0:1 (0:0)
- Wisła Puławy — Hutnik Kraków 4:1 (2:1)
- Stal Rzeszów — Motor Lublin 1:1 (1:1)
- Wigry Suwałki — Lech II Poznań 2:0 (0:0)
- KKS Kalisz — Garbarnia Kraków 2:1 (0:1)
- Chojniczanka Chojnice — Pogoń Grodzisk Maz 1:0 (0:0)
- Sokół Ostróda — GKS Bełchatów 3:0 (walkower)
- Radunia Stężyca — Pogoń Siedlce 2:1 (1:1)

PO 32 KOLEJKACH

1. Stal	73	70:33
2. Chojniczanka	67	65:28
3. Ruch	59	46:26
4. Motor	58	52:26
5. Wigry	54	52:38
6. Radunia	49	55:49
7. Lech II	48	33:39
8. Olimpia	46	32:27
9. Garbarnia	45	44:37
10. Pogoń S.	42	43:52
11. Wisła	40	50:51
12. Śląsk II	39	49:52
13. Kalisz	39	39:45
14. Znicz	39	38:43
15. Hutnik	32	37:54
16. Pogoń G.	31	34:48
17. Sokół	19	24:64
18. Bełchatów*	18	17:68

* zespół wycofał się z rozgrywek

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

CZWARTE ZWYCIĘSTWO EUROBUDU NAD STARTEM

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH\\\ Nie było niespodzianki w Jarosławiu. Walczący o miejsce na podium Eurobud pokonał Start Elbląg 28:23.

• Eurobud JKS Jarosław — Start Elbląg 28:23 (14:10)

START: Pająk, Hypka — Stapurewicz 6, Wołoszyk 5, Głębocka 4, Kopańska 4, Choromańska 2, Kostuch 1, Szczepanik 1, Peplińska, Tarczyluk, **kary:** 8 min

Najwięcej dla Eurobudu: Balsam 7, Nestsiaruk 6, Gadzina 5, **kary:** 4 min

Przed meczem zdecydowanym faworytem był zespół z Podkarpacia i nie zawiódł oczekiwań. Elblążanki wystąpiły tylko w 11-osobowym składzie, w tym były dwie bramkarki. Zagrać nie mogły zdające maturę: Iga Dworniczuk i Nikola Owczarek oraz kontuzjowana Katarzyna Cygan. Z kolei norweski trener gospodyń Reidar Moistad miał do dyspozycji wszystkie swoje najlepsze zawodniczki.

Pojedynek zaczął się po myśli jarosławianek. Po dwóch bramkach Aleksandry Zimny miejscowe objęły prowadzenie. Elblążanki nie zrażone takim obrotem sprawy też atakowały i w 4 minucie gry, po trafieniu Pauliny Stapurewicz, był remis 2:2 a po dwóch bramkach z rzędu Joanny Wołoszyk prowadziły 5:3 i przez kwadrans utrzymywały dwubramkową przewagę (do 7:5). Od tego momentu gra gości niestety się posypała, wykorzystały to jarosławianki, które skutecznie rzuciły sześć razy z rzędu i wyszły na czterobramkowe prowadzenie (11:7). Tę różnicę bramkową utrzymały do przerwy prowadząc 14:10. Po zmianie stron przewaga szczypiornistek Eurobudu jeszcze bardziej wzrosła. W 36 min po dwóch bramkach z rzędu Walentyny Nestsiaruk było już 18:11. Zanosiło się na pogrom elblążanek, jednak podopieczne trenera Marcina Pilcha przebudziły się i zaczęły odrabiać straty. Przewaga gospodyń zaczęła topnieć. Po kolejnej bramce Nikoli Głębockiej Start przegrywał już tylko 19:21. W kluczowym momencie drużyna z Jarosławia zmobilizowała się, dołożyła jeszcze kilka bramek i ostatecznie wygrała 28:23.

Kolejnym rywalem Startu, i to znów na wyjeździe, będzie w najbliższą sobotę Korona Handball Kielce.

JERZY KUCZYŃSKI

• Pozostałe wyniki 26 kolejki: KPR Kobierzyce — Młyny Stoisław Koszalin 35:24 (17:11), Zagłębie Lubin — Perła Lublin 24:24, karne 2:4 (10:10), Piotrcovia Piotrków Tryb — Korona Handball Kielce 33:28 (19:11)

PO 26 KOLEJKACH

1. Zagłębie	68	771:612
2. Perła	64	770:594
3. Kobierzyce	51	684:620
4. Eurobud	51	693:662
5. Piotrcovia	36	676:699
6. Koszalin	20	616:718
7. Start	18	642:754
8. Korona	4	627:820

SPRINTEM

TENIS STOŁOWY\\\ Niespodzianka w półfinale mistrzostw Polski seniorów — broniący tytułu mistrza kraju zespół Dekorglassu Działdowo w pierwszym meczu przegrał na swoim terenie z Lotto Polski Cukier Gwiazda Bydgoszcz 2:3. W spotkaniu nie brakowało wielkich emocji, jak choćby w pierwszym secie pojedynku Jakuba Dyjasa (Dekorglass, mistrz Polski w singlu) z Arturem Grelą. — Grela i Dyjas stworzyli niesamowite widowisko i jak za dawnych czasów walczyli do 21 punktów. To nie pomyłka, pierwszy set zakończył się wynikiem 21:19 dla Dyjasa! Kolejne dwa też zacięte i ponownie dla mistrza kraju w singlu — relacjonuje portal superliga.com.pl. Dyjas dorzucił jeszcze punkt na konto zespołu z Działdowa po wygranej z Viacheslavem Burovem, jednak to było za mało, aby myśleć o wiktorii. Drużyna z Bydgoszczy zwyciężała w grach pojedynczych (Burov pokonał Patryka Lewandowskiego, z kolei Vladislav Ursu wygrał z Patrykiem Chojnowskim) oraz w deblu i to Gwiazda była w lepszej sytuacji przed rewanżem, do którego doszło w niedzielę (mecz zakończył się po oddaniu gazety do druku). — To był jeden z najlepszych meczów bydgoszczan w historii występów w Lotto Superlidze. Są blisko historycznego finału — zauważał po pierwszym meczu portal superliga.com.pl.

PÓŁFINAŁ MP:
Dekorglass Działdowo — Lotto Polski Cukier Gwiazda Bydgoszcz 2:3
Jakub Dyjas — Artur Grela 3:0 (21:19, 11:9, 12:10); Patryk Lewandowski – Viacheslav Burov 2:3 (11:9, 7:11, 8:11, 11:7, 5:11); Patryk Chojnowski – Vladislav Ursu 1:3 (10:12, 11:8, 7:11, 7:11); Jakub Dyjas – Viacheslav Burov 2:0 (11:6, 11:3); Patryk Lewandowski, Xu Wenliang – Vladislav Ursu, Artur Grela 0:2 (5:11, 6:11)

Drugi półfinał:
AZS AWFiS Balta Gdańsk — Dartom Bogoria Grodzisk Mazowiecki 2:3

PIŁKA NOŻNA\\\ Zakończył się już kilkudniowy turniej U-15 Nations 2022 Tournament, w którym grały reprezentacje Polski, Słowacji, Finlandii i Węgier. Trzy mecze rozegrano na stadionie miejskim w Ostródzie. Biało-czerwoni, prowadzeni przez selekcjonera Rafała Lasockiego, odnieśli komplet zwycięstw (5:0 ze Słowacją, 5:2 z Węgrami i 3:0 z Finami) i zajęli pierwsze miejsce w tych międzynarodowych, towarzyskich rozgrywkach. **ZICO**

eprasa.pl 34e420d7c9

O PIŁCE

III LIGA

Trzy nasze zespoły: Znicz, Mamry i GKS walczą dalej o utrzymanie.

Znicz Biała Piska — Błonianka Błonie 0:0

ZNICZ: Radzikowski — Ponurko, Duchnowski, Molski, Jońca, Baiduk (60 Gulbierz), Furman, Kuśnierz, Fiedorowicz, Łapiński (60 Giełażyn), Famulak,

Fot: Mateusz Partyga

Znicz w pojedynku z Błonianką chciał wrócić na zwycięską ścieżkę, ale gole nie padły i mecz zakończył się remisem. Gospodarze do bardzo ważnego spotkania przystąpili osłabieni. Z powodu choroby przez cały tydzień nie trenował Bartosz Giełażyn i najskuteczniejszy zawodnik Znicza zasiadł tylko na ławce rezerwowych, a na boisku pojawił się dopiero po godzinie gry.

Znicz od pierwszych minut wyszedł odważnie do rywali, czym sprawił gościom sporo kłopotów. W pierwszej połowie miejscowi powinni objąć prowadzenie, ale w dobrych sytuacjach niecelnie strzelali Maciej Famulak i Marcin Fiedorowicz, a tuż przed zejściem do szatni Fiedorowicz trafił w słupek.

Po przerwie Błonianka postawiła trudniejsze warunki i przeniosła ciężar gry w środkową strefę boiska, ale Znicz dalej konstruował groźne akcje. Najlepszą sytuację zmarnował Radosław Gulbierz. Goście też mogli rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść i to w samej końcówce spotkania, ale ich gracz w dogodnej sytuacji znalazł się na pozycji spalonej.

— Chcieliśmy walczyć o zwycięstwo, moim zawodnikom nie można odmówić zaangażowania, ale w naszej grze było za mało konkretów — mówi Ryszard Borkowski, trener Znicza. — Żeby wygrać trzeba strzelić choć jedną bramkę, a my dominowaliśmy, mieliśmy kilka fajnych sytuacji, ale nie zdobyliśmy goli. Chcieliśmy, żeby ten mecz wyglądał inaczej, ale nie zrealizowaliśmy planów. Jesteśmy świadomi, że straciliśmy dwa punkty i oddaliliśmy się od bezpiecznej strefy. Do rozegrania jest jeszcze kilka meczów i na pewno się nie poddamy. Będziemy walczyć o utrzymanie dopóki będą na to realne szanse — dodaje szkoleniowiec.

W środowej serii Znicz zagra na wyjeździe z rezerwami Jagiellonii Białystok.

Mamry Giżycko — Wissa Szczuczyn 2:1 (0:0)

0:1 — Buzun (58), **1:1** — Ratajczyk (89), **2:1** — Świderski (90+6)

MAMRY: Woźniak — Broź, Skonieczka (79 Świderski), Mroczkowski, Drażba (74 Bucio), Wiszniewski (60 Fabio Co), Kucharski, Raiński (60 Ratajczyk), Łapiński, Kuriata, Serbul,

Mamry sięgnęły po trzy cenne punkty, a gole dające wygraną zdobyli dosłownie w ostatnich minutach meczu zawodnicy, którzy pojawili się na boisku w drugiej połowie. — Od początku spotkania byliśmy stroną przeważającą, chcieliśmy narzucić swój styl gry, za to Wissa upatrywała swych szans w kontrach. Tuż przed przerwą gra się wyrównała, ale po zmianie stron to ponownie my więcej mieliśmy do powiedzenia — relacjonuje Przemysław Łapiński, trener drużyny z Giżycka. — Niespodziewanie jednak to goście jako pierwsi wyszli na prowadzenie po skutecznie wykonanym rzucie wolnym, naszego bramkarza napewno zmyliło to, że piłka jeszcze odbiła się od muru — mówi Łapiński. Po golu Karola Buzuna to zespół ze Szczuczyna był bliżej wygranej, jednak drużyna z Giżycka podniosła się dzięki trafieniom jokerów, którzy na boisku pojawili się w drugiej części meczu. Najpierw tuż przed końcem regulaminowego czasu gry na listę strzelców wpisał się Adrian Ratajczyk, a już w szóstej minucie doliczonego czasu zwycięską bramkę zdobył Michał Świderski.

Mamry w środę zagrają na wyjeździe z Unią Skierniewice.

Pelikan Łowicz — GKS Wikielec 1:1 (0:0)

0:1 — Otręba (58), **1:1** — Pawlicki (68)

WIKIELEC: Wąsowski — Lukianchuk, Otręba, Kacperek, Korzeniewski, Grzybowski, Kentaro, Rosoliński, Błaszak, Szypulski, Visnakovs,

Niewiele dający w kontekście walki o utrzymanie remis zanotowali w niedzielne popołudnie piłkarze z gminy Iława. GKS wyszedł na prowadzenie za sprawą zawsze groźnego pod bramką rywali obrońcy Huberta Otręby, jednak już 10 minut później był remis 1:1 po golu Jakuba Pawlickiego.

W 31 kolejce (środa 11 maja) do Wikielca przyjeżdża ŁKS II Łódź.

POZOSTAŁE WYNIKI 30 KOLEJKI:

- Broń Radom — Legionovia Legionowo 0:0
- Pilica Białobrzegi — Unia Skierniewice 1:0 (0:0)
- Legia II Warszawa — Polonia Warszawa 1:0 (1:0)
- KS Kutno — Świt Nowy Dwór Mazowiecki 2:1 (1:0)
- Sokół Aleksandrów Łódzki — Ursus Warszawa 0:2 (0:2)
- Lechia Tomaszów Mazowiecki — Jagiellonia II Białystok 2:0 (2:0)

PO 30 KOLEJKACH

1. Legionovia	67	61:28
2. Polonia*	60	58:20
3. Legia II*	48	61:38
4. Lechia	48	52:32
5. Świt*	48	48:31
6. Błonianka*	44	47:48
7. Unia*	42	46:42
8. Ursus*	39	39:52
9. ŁKS II*	38	44:42
10. Broń*	38	35:43
11. Kutno*	38	35:43
12. Jagiellonia II*	37	52:48
13. Pelikan*	36	47:34
14. Pilica*	35	42:55
15. Mamry**	30	28:53
16. Znicz	29	34:57
17. Wikielec*	26	30:47
18. Sokół	24	29:43
19. Wissa	18	23:55

* mecz mniej

** dwa mecze mniej

IV LIGA

Lider forBET IV ligi Concordia Elbląg nie miał litości w starciu z Mazurem w Ełku. Podopieczni Krzysztofa Machińskiego wygrali ligowe spotkanie 14:1(!) i tym samym pokazali, że pewnie zmierzają do rozgrywek III ligi. Cztery bramki w tym meczu strzelił Brazylijczyk Augusto.

Tyle samo goli strzelił Patrycjusz Malanowski i jego Błękitni Pasym wygrali 4:3 z Polonią Iłowo. Drużyna prowadzona przez Radosława Rogowskiego nie składa broni w walce o pozostanie w lidze.

Do największej sensacji doszło w Iławie. Mrągowia, która średnio zaczęła rundę wiosenną, pokonała na wyjeździe Jezioraka. Do przerwy podopieczni Mariusza Niedziółki prowadzili już 3:1, a po przerwie gospodarze byli w stanie strzelić tylko jednego gola i komplet punktów pojechał do Mrągowa.

Drugi w tabeli Huragan Morąg wygrał wysoko przed własną publicznością z MKS-em Korsze. W spotkaniu padło sześć goli i wszystkie strzelili piłkarze gospodarzy, w tym dwie Paweł Galik.

Kolejne cenne zwycięstwo u siebie odniosła Polonia Lidzbark Warmiński. Drużyna prowadzona przez Czesława Żukowskiego pokonała 3:2 Granicę Kętrzyn.

WYNIKI 24 KOLEJKI:

- **Motor Lubawa — Błękitni Orneta 3:1 (1:1)**
  1:0 — Sobolewski (2), **1:1** — Kościński (25 s), **2:1**, **3:1** — Dąbkowski (50, 56)
- **Jeziorak Iława — Mrągowia Mrągowo 2:3 (1:3)**
  1:0 — Czarnota (4), **1:1** — Pietkiewicz (28), **1:2** — Bah (40), **1:3** — Pietkiewicz (42), **2:3** — Bartkowski (56)
- **Błękitni Pasym — Polonia Iłowo 4:3 (2:2)**
  1:0, **2:0** — Malanowski (15, 31), **2:1** — Jagiełło (32 s), **2:2** — Ciesielski (43), **3:2**, **4:2** — Malanowski (53, 84), **4:3** — Lemanek (90),
- **DKS Dobre Miasto — Olimpia II Elbląg 2:1 (1:1)**
  1:0 — Chojnowski (23), **1:1** — Wierzba (39), **2:1** — Chojnowski (72)
- **Mazur Ełk - Concordia Elbląg 1:14 (1:5)**
  0:1 — Augusto (11), **0:2** — Wieliczko (18), **0:3** — Edil (22 k), **1:3** — Stawiecki (24), **1:4** — Kopka (31), **1:5** — Augusto (45), **1:6** — Szmydt (47), **1:7** — Nestorowicz (51), **1:8** — Augusto (55), **1:9** — Rudziński (58), **1:10** — Wieliczko (60), **1:11** — Łęcki (77), **1:12** — Augusto (81), **1:13** — Łojeczko (84), **1:14** — Kucharzewski (90)
- **Huragan Morąg — MKS Korsze 6:0 (2:0)**
  1:0 — Styś (31), **2:0** — Kordykiewicz (44), **3:0** — Wasiak (47), **4:0**, **5:0** — Galik (75, 82), **6:0** — Kiełtyka (86),
- **Polonia Lidzbark Warmiński - Granica Kętrzyn 3:2 (1:1)**
  0:1 — Czerniakowski (21), **1:1** — Oleszko (44), **1:2** — Swacha-Sock (58), **2:2** — Karłowicz (64), **3:2** — Gurow (79)
- **Pisa Barczewo — Zatoka Braniewo 1:0 (0:0)**

PO 24 KOLEJKACH

1. Concordia	60	74:14
2. Huragan	53	62:22
3. Jeziorak	47	58:23
4. Polonia	46	58:30
5. Granica	45	55:33
6. Mrągowia	40	54:37
7. Dobre Miasto	37	32:26
8. Motor	34	35:35
9. Pisa	32	35:40
10. Polonia	26	42:59
11. Olimpia II	26	38:45
12. Korsze	23	32:63
13. Błękitni P.	23	31:61
14. Zatoka	21	30:49
15. Błękitni O.	20	24:70
16. Mazur	18	32:85

KLASA OKRĘGOWA
Grupa 1

WYNIKI 24 KOLEJKI:

- Pojezierze Prostki — Orlęta Reszel 2:3
- Victoria Bartoszyce — Żagiel Piecki 0:1
- Śniardwy Orzysz — Czarni Olecko 4:0
- Tęcza Biskupiec — Omulew Wielbark 6:0
- Łyna Sępopol — Naki Olsztyn 3:4
- mecze zakończone po oddaniu gazety do druku: KS Wojciechy — MKS Jeziorany, Rona 03 Ełk — Wilczek Wilkowo, Rominta Gołdap — Węgoria Węgorzewo

PO 24 KOLEJKACH

1. Rominta*	64	75:27
2. Tęcza	64	103:22
3. Żagiel	44	58:49
4. Śniardwy	43	48:33
5. Rona 03*	42	50:39
6. Węgoria*	38	47:47
7. Naki	38	67:60
8. Victoria	34	28:28
9. Wilczek*	31	48:53
10. Jeziorany*	30	33:40
11. Czarni	28	35:53
12. Orlęta	26	42:45
13. Łyna	22	39:71
14. Pojezierze	18	31:76
15. Omulew	16	37:61
16. Wojciechy*	7	25:62

* mecz mniej

Grupa 2

W meczu kolejki doszło do ciekawego spotkania Unii Susz z Ossą Biskupiec Pomorski (1:1). Goście od początku nastawili się na grę z kontry i po jednej z takich akcji wyszli na prowadzenie, które utrzymywali do 80 minuty. Końcówka należała do gospodarzy, którzy zdołali wywalczyć remis. Ciekawe było także spotkanie GSZS Rybno — Kormoran Zwierzewo (2:1). Gospodarze mogli odnieść okazalsze zwycięstwo, ale Arkadiusz Konicz nie wykorzystał rzutu karnego. Z kolei Mateusz Zieliński w 55 minucie trafił w słupek, a w 72 obił poprzeczkę.

WYNIKI 24 KOLEJKI:

- Drwęca Nowe Miasto Lubawskie — Czarni Rudzienice 4:0
- Unia Susz — Ossa Biskupiec Pom. 1:1
- Start Nidzica — Radomniak Radomno 3:3
- Polonia Pasłęk — Tęcza Miłomłyn 3:0
- GSZS Rybno — Kormoran Zwierzewo 2:1
- Grunwald Gierzwałd — Olimpia Olsztynek 0:6
- MKS Miłakowo — Warmia Olsztyn 2:2
- Płomień Turznica — Ewingi Zalewo, mecz zakończył się po oddaniu gazety do druku

PO 24 KOLEJKACH

1. Olimpia	59	74:29
2. Polonia	56	99:41
3. Unia	49	69:37
4. Ossa	48	63:41
5. Rybno	44	75:44
6. Płomień*	41	50:32
7. Start	37	57:54
8. Drwęca	37	47:41
9. Radomniak	34	37:48
10. Czarni	32	49:57
11. Warmia	24	57:68
12. Grunwald	21	33:68
13. Tęcza	21	36:54
14. Kormoran	18	37:84
15. Ewingi*	17	34:70
16. Miłakowo	7	25:74

* mecz mniej

ZICO, EM, JK, ŁSZ,

eprasa.pl 34e420d7c9

PROBLEMÓW KARDIOLOGICZNYCH NIE BYŁO

LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH \\\ Warmia Energa po bardzo emocjonującym spotkaniu wygrała na wyjeździe z Orlen Upstream SRS Przemyśl. Zwycięstwo zapewniło olsztyńskiej drużynie utrzymanie. W kolejnej serii w Biskupcu Warmia zagra z Miedzią.

Orlen Upstream SRS Przemyśl — OKPR Warmia Energa Olsztyn 34:35 (20:19)

WARMIA: Makowski, Kaczmarczyk, Matusik — Chełmiński 6, Konkel 5, Klapka 4, Kopyciński 4, Malewski 4, Gruszczyński 3, Reichel 3, Sikorski 3, Didik 1, Laskowski 1, Kozłowski 1, Stępień, Safiejko,

Fot. materiał prasowy klubu

Radość zespołu z Olsztyna po zagwarantowaniu sobie utrzymania w Lidze Centralnej

Na pięć spotkań przed końcem sezonu ekipa Warmii Energa Olsztyn postawiła sobie cel zajęcia 10 miejsca w debiutanckim sezonie w Lidze Centralnej. Sytuacja skomplikowała się już na samym początku po wyjazdowej porażce w Sosnowcu z miejscowym Zagłębiem. Olsztynianie bardzo szybko się zrehabilitowali w oczach kibiców i wygrali z faworytem, AZS AWF Białą Podlaską. Pokonanie czołowej drużyny ligi dawało podstawy do tego, że w Przemyślu można także wygrać. Pamiętając bardzo wyrównane spotkanie w pierwszej rundzie, które zakończyło się remisem i porażką w karnych, można było się spodziewać zaciętego pojedynku także teraz.

Olsztynianie pierwsi objęli prowadzenie, w 5 minucie znowu i wygrywali praktycznie do końca pierwszej połowy. W pewnym momencie Warmia Energa miała przewagę 4 bramek, ale kilka niecelnych podań oraz straty piłki spowodowały, że podopieczni Igora Stankiewicza do szatni zeszli minimalnie przegrywając.

Druga połowa była bardzo wyrównana. Na tablicy wyników często widniał remis lub jedna z drużyn była w stanie wyjść na prowadzenie, ale tylko jednym trafieniem. Warmia Energa na minutę przed końcem meczu prowadziła właśnie jedną bramką, ale ostatnia akcja należała do gospodarzy. Zespół z Przemyśla miał nadzieję na doprowadzenie do remisu, na szczęście olsztynianie nie dali się pokonać.

Gdy zadzwoniliśmy do olsztyńskiego trenera po komentarz, to natychmiast zapytaliśmy czy nikt z ekipy ze stolicy Warmii i Mazur nie miał problemów natury kardiologicznej, bo oglądając mecz na żywo przez internet niektórzy fani mogli z nerwów nadszarpnąć swoje zdrowie. Na szczęście nic się nikomu nie stało, jedynie Dominik Stępień w jednym ze starć doznał rozcięcia w okolicach oka. — Pozostali zawodnicy przetrwali to spotkanie bez większych urazów — tłumaczy Igor Stankiewicz, trener Warmii Energa. — W pewnym momencie była to jedna Wielka Pardubicka pomiędzy nami. Było sporo błędów, fauli w ataku, ale zasłużyliśmy na wygraną. Zostajemy w lidze, a teraz chcemy zająć 10 miejsce, ale nie wszystko od nas zależy.

Nie składamy jednak broni, w każdym ze spotkań walczyć będziemy o pełną pulę — dodaje szkoleniowiec zespołu z Olsztyna.

W kolejnej serii w Biskupcu Warmia Energa zagra z Miedzią Legnica, a na koniec sezonu ze Stalą Gorzów Wielkopolski.

EMIL MARECKI

POZOSTAŁE WYNIKI 24 KOLEJKI:

- GKS Autoinwest Żukowo — Padwa Zamość 31:30 (18:14)
- Budnex Stal Gorzów — MKS Wieluń 27:24 (14:11)
- Siódemka-Miedź-Huras Legnica — Śląsk Wrocław 25:27 (9:14)
- AZS-AWF Biała Podlaska — KPR Legionowo 24:23 (9:12)
- Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec — Nielba Wągrowiec 25:35 (16:14)
- MKS Grudziądz — Ostrovia Ostrów Wlkp. 21:36 (10:22)

PO 24 KOLEJKACH

1. Ostrovia	65	738:605
2. Legionowo	49	693:613
3. Biała Podlaska	47	719:644
4. Stal	44	648:646
5. Przemyśl	41	729:720
6. Żukowo	36	724:736
7. Śląsk	36	679:729
8. Padwa	32	674:682
9. Wieluń	32	658:679
10. Zagłębie	31	718:744
11. Nielba	29	719:744
12. Warmia	**28**	**665:674**
13. Legnica	18	665:719
14. Grudziądz	16	665:759

KOMUNIE, WESELE I KONTUZJE

RUGBY\\\ W sobotnie popołudnie doszło do starcia lidera z wiceliderem w II lidze. Niestety, Res Energy Team Olsztyn przegrał drugi raz w tym sezonie z Hegemonem. Lider z Mysłowic jest już pewny udziału w barażu dającym prawo awansu do ligi wyżej. Mający spore ambicje olsztyński zespół bardzo chce także zagrać w tych najważniejszych spotkaniach sezonu, dlatego do Mysłowic udał się z nadzieją na sprawienie niespodzianki. Przez moment była nawet na to szansa, ale ostatecznie Hegemon wygrał to spotkanie. Tym samym po dwóch wiosennych wygranych Res Energy Team zanotował pierwszą porażkę w 2022 roku.

— Pierwsza połowa w naszym wydaniu była naprawdę bardzo dobra — ocenił spotkanie Marcin Fijałkowski, asystent pierwszego trenera ekipy z Olsztyna. — Tak było też przez 20-25 minut gry po przerwie. No i kiedy do końca pozostawał kwadrans, stanęliśmy w miejscu, bo po prostu zabrakło już naszym chłopakom sił. Rywale w tym czasie mieli cztery przyłożenia i jedno podwyższenie, a my nic — dodaje Fijałkowski.

Jak to bywa w amatorskim sporcie, nie każdy zawsze może uczestniczyć w meczu, a tym bardziej w wyjazdowym. — Jest okres komunijny, ktoś był także na weselu, a do tego są urazy w zespole — tłumaczy Fijałkowski.

— Pojechaliśmy w 20-osobowym składzie i to odbiło się na naszej grze w końcówce spotkania, bo niektórzy zawodnicy musieli już dosłownie kuśtykać po boisku — zauważa szkoleniowiec.

Pierwszy trener zespołu Leszek Bors bardzo żałuje, że z dalekiego wyjazdu nie udało się przywieźć kompletu punktów. — Była spora szansa na wygranie — mówi. — Kto wie jakby się to spotkanie zakończyło, gdybyśmy pojechali w pełnym składzie. Przy ich prowadzeniu 10:7 byłem pełen wiary w dobry dla nas wynik, ale niestety wszystko się zmieniło, bo nastąpił popis gry Hegemona — dodaje Bors.

Teraz zespół z Olsztyna ma trzy tygodnie na odpowiednie przygotowanie się do ostatniego meczu w sezonie zasadniczym. 28 maja na własnym boisku Res Energy Team zagra z Watahą Zielona Góra. Już teraz warto zapisać sobie tę datę w kalendarzu, bo szykują się spore emocje. Znając charakter olsztyńskich zawodników, to nie powiedzieli oni jeszcze ostatniego słowa w II-ligowej rywalizacji. Cały czas jest szansa na zajęcie drugiego miejsca.

EM

WYNIKI 8 KOLEJKI:

Hegemon Mysłowice — Res Energy Team Olsztyn 34:10 (10:7)

Miedziowi Lubin — Wataha Zielona Góra 15:71 (0:31)

II LIGA PO 8 KOLEJKACH

1. Hegemon	29	228:66
2. Olsztyn	**19**	**165:144**
3. Wataha	16	201:87
4. Ruda Śląska	11	127:149
5. Miedziowi	1	49:380

MISTRZOSTWA POLSKI PONOWNIE W KĘTRZYNIE

SIATKÓWKA\\\ Jeszcze przed pandemią tradycją stał się fakt, że wiosną co roku do Kętrzyna przyjeżdżają najlepsze młodzieżowe drużyny z całego kraju. Teraz, po dwóch latach przerwy, odbędzie się tu kolejny turniej siatkarski o randze mistrzostw Polski. O wyborze Kętrzyna na gospodarza mistrzowskiej imprezy poinformował burmistrz miasta. — Organizowane przez nas finały mistrzostw Polski w siatkówce były wysoko oceniane przez Polski Związek Piłki Siatkowej. Nie wyobrażam więc sobie, że nie będziemy gospodarzem takiego wydarzenia w tym roku, kiedy po okresie pandemii wracamy do kibicowania w pełnej krasie — mówi Ryszard Niedziółka.

Fot: Wojciech Caruk

Przypomnijmy, że Kętrzyn po raz pierwszy gościł najlepsze młodzieżowe drużyny w 2013 roku podczas mistrzostw Polski kadetek. Rok później odbyły się finały mistrzostw Polski juniorek. Warto dodać, że podczas tego turnieju MVP mistrzostw została obecna reprezentantka seniorskiej kadry Polski, Malwina Smarzek. W 2015 roku wiosną zorganizowane zostały mistrzostwa Polski kadetów, a w grudniu międzynarodowy turniej EEVZA. W 2017 i 2018 dwukrotnie przyjeżdżali do Kętrzyna najlepsi juniorzy, a w 2019 ponownie swoje mecze rozgrywały juniorki.

Teraz przyjadą juniorki młodsze. Są to dziewczyny urodzone w roku 2005 i młodsze. — Rocznik jest ciekawy, bo kilka dziewczyn ma bardzo dobre warunki fizyczne. Na przykład są środkowe mające po 190 cm wzrostu — mówi Andrzej Peć, trener reprezentacji Polski w tej kategorii wiekowej.

Do rywalizacji staną: MKS SMS Kalisz, TS Stal Śrubiarnia Żywiec, LTS Legionovia Legionowo, Volley Wrocław, MKS Dwójka Zawiercie, Enea Energetyk Poznań, KS Pałac Bydgoszcz oraz GKS Wieżyca 2011 Stężyca. Turniej finałowy odbędzie się w dniach 11-15 maja na obiektach kętrzyńskiego MOSiR-u.

WOJCIECH CARUK

eprasa.pl 34e420d7c9

RUSZYŁY JUŻ (NA STRONIE DOMTEL-SPORT.PL) ZAPISY DO XII IŁAWSKIEGO PÓŁMARATONU LA RIVE IM. ANTONIEGO GIERSZEWSKIEGO. BĘDĄ TO TAKŻE MISTRZOSTWA POLSKI ELITY ORAZ AMATORÓW. BIEG ODBĘDZIE SIĘ 11 WRZEŚNIA.

TERAZ WSZYSTKO W NOGACH STOMILU

I LIGA PIŁKARSKA\\\ Stomil z Bełchatowa miał przywieźć komplet punktów. Taki był cel drużyny prowadzonej przez Piotra Jacka na mecz ze Skrą Częstochowa. Walczący o uniknięcie spadku olsztynianie bardzo mocno potrzebują zwycięstw.

Skra Częstochowa — Stomil Olsztyn 0:0

STOMIL: Tobiasz — Żwir, Tecław (11 Reiman), Lafrance, Czajka, Moneta (68 Dampc), Shibata, Spychała (68 Fundambu), Wójcik (81 Kisiel), Mikita, Sobol (81 Toporkiewicz),

Tak się niestety nie nastało, bo na tablicy wyników na koniec meczu widniał wynik 0:0.

JAK SIĘ JEDNAK OKAZAŁO W SOBOTĘ, DRUŻYNA CAŁY CZAS MA SZANSE NA UTRZYMANIE I CO NAJWAŻNIEJSZE, NIE MUSI SIĘ OGLĄDAĆ NA INNYCH, A WSZYSTKO ZALEŻY OD SAMYCH PIŁKARZY "DUMY WARMII". WYSTARCZY WYGRAĆ DWA OSTATNIE SPOTKANIA W I LIDZE.

Plan jest prosty, ale czy piłkarze Stomilu są w stanie tego dokonać, skoro nie potrafili wygrać dwóch ostatnich spotkań? Tym bardziej, że będą grali z dwiema drużynami, z którymi bezpośrednio walczą o pozostanie na zapleczu Ekstraklasy: Zagłębiem Sosnowiec i Puszczą Niepołomice.

Z kronikarskiego obowiązku wróćmy do tego co się wydarzyło w Bełchatowie, bo właśnie tam swoje spotkania w roli gospodarza rozgrywa beniaminek Skra. Wcześniej jako gospodarze częstochowianie grali na obiektach przeciwników, ale po meczu z Widzewem dostali dużą karę od PZPN-u i zrezygnowali z takich praktyk. Jeszcze zimą było pewne, że mecz odbędzie się w Olsztynie, więc Stomil wliczał to spotkanie do karnetu na rundę wiosenną.

Trener Piotr Jacek tym razem nie zaskoczył z wyjściową jedenastką. Do bramki powrócił Kacper Tobiasz, który pauzował ostatnio za czerwoną kartkę. Od pierwszej minuty w akcji zobaczyliśmy także kapitana Karola Żwira, który cały mecz w Nowym Sączu przesiedział na ławce rezerwowych. W składzie zastąpił Filipa Szabaciuka, który jest w trakcie egzaminów maturalnych.

W 4 minucie Stomil powinien objąć prowadzenie. Żwir podał do Huberta Sobola, ten przebiegł z piłką 20 metrów, wpadł w pole karne, jednak strzelił wysoko nad poprzeczką. Szybko boisko musiał opuścić kontuzjowany Jakub Tecław, który w jednym ze starć z zawodnikiem Skry skręcił staw skokowy. W jego miejsce pojawił się Wojciech Reiman.

Za dużo w pierwszej połowie się nie działo. Stomil miał olbrzymią przewagę w posiadaniu piłki, ale ataki pozycyjne za bardzo nie wychodziły olsztynianom. Filip Wójcik i Łukasz Moneta próbowali strzałów z dystansu, ale brakowało konkretów. Skra miała swoją szansę w ostatniej minucie. W pole karne wpadł Aleksander Paluszek, ale jego uderzenie pewnie wybronił Kacper Tobiasz.

Na drugą połowę Stomil wyszedł bez zmian, ale zaczął grać szybciej i odważniej. Niestety trwało to bardzo krótko. Skra natomiast cały czas próbowała swoich szans z kontry. Takową wyprowadziła w 57 minucie i akcję musiał przerywać Beniamin Czajka (napomniany żółtą kartką, przez co nie zagra w kolejnym meczu). Uderzenie z rzutu wolnego zatrzymało się na murze Stomilu. W 63 minucie Shun Shibata zdecydował się na dośrodkowanie w pole karne, do piłki wyskoczył Patryk Mikita, ale za lekko uderzył głową, żeby piłka wpadła do siatki.

W ostatnich minutach Stomil chciał za wszelką cenę znaleźć sposób na strzelenie zwycięskiej bramki. Niestety, przez cały mecz nie miał pomysłu na to i pod koniec spotkania nic w tej kwestii się nie zmieniło. Spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem.

— Za nami mecz drużyn walczących o utrzymanie — mówił po piątkowym pojedynku Piotr Jacek, trener Stomilu. — W takich spotkaniach jest bardzo mało sytuacji na strzelenie gola. Mieliśmy taką, lecz nie wykorzystaliśmy swej okazji i wywozimy z Bełchatowa tylko jeden punkt. Mieliśmy trochę „piłkarskich szachów", zespół rywali był nisko ustawiony i waliliśmy głową w mur. Próbowaliśmy na tyle, na ile było nas stać. Oglądaliśmy mecz z Tychami i Skra miała bardzo dużo szczęścia. Był taki moment w pierwszej połowie, że drużyna z Częstochowy próbowała „skoczyć", ale utrzymywaliśmy się przy piłce. Trener gospodarzy cofnął zespół do defensywy, staraliśmy się w miarę możliwości grać atakiem pozycyjnym.

TEN PUNKT POZWALA NAM NA TO, BY BYĆ W GRZE O UTRZYMANIE. NIGDY NIE TRACĘ WIARY, TAKIM JESTEM CZŁOWIEKIEM. BARDZO CHCĘ „ZARAŻAĆ" TAKIM NASTAWIENIEM SWOICH PIŁKARZY, TO SAMO POWIEDZIAŁEM IM W SZATNI — DODAŁ TRENER JACEK.

W 33 kolejce drużyna z Olsztyna zagra na wyjeździe z Zagłębiem Sosnowiec (sobota 14 maja, godz. 20.30).

EMIL MARECKI

Fot. Emil Marecki

Piłkarze Stomilu w meczu z także walczącą o utrzymanie Skrą Częstochowa tylko zremisowali

POZOSTAŁE WYNIKI 32 KOLEJKI:

- **Odra Opole — Korona Kielce 3:1 (1:0)** (Klimek 44, Mikinič 46, Czapliński 65 — Danek 84)
- **GKS Tychy — Puszcza Niepołomice 3:1 (2:1)** (Rumin 18, Malec 41, Steblecki 90+3 — Kobusiński 38 k)
- **Widzew Łódź — Resovia 1:4 (0:2)** (Pawłowski 90 — Kubowicz 2, Wasiluk 31, Mikulec 52, Wojciechowski 61)
- **GKS Katowice — GKS Jastrzębie 3:1 (1:0)** (Jędrych 5, 70, Szymczak 31 (k) — Bondarenko 90)
- **Arka Gdynia — Miedź Legnica 0:2 (0:1)** (Makuch 10, 74)
- **Górnik Polkowice — ŁKS Łódź 0:2 (0:1)** (Pirulo 14 k, 77)
- Chrobry Głogów — Podbeskidzie Bielsko-Biała, mecz zakończył się po oddaniu gazety do druku
- Zagłębie Sosnowiec — Sandecja Nowy Sącz (poniedziałek, g. 18)

PO 32 KOLEJKACH

1. Miedź	71	54:22
2. Widzew	59	51:36
3. Arka	57	59:37
4. Korona	55	44:34
5. Odra	48	47:43
6. Chrobry*	46	38:31
7. ŁKS	45	33:31
8. Sandecja*	45	35:31
9. Tychy	43	34:37
10. Podbeskidzie*	41	43:37
11. Resovia	41	39:36
12. Katowice	40	40:46
13. Skra	37	26:38
14. Puszcza	34	39:48
15. Zagłębie*	34	38:41
16. Stomil	**31**	**31:52**
17. Górnik	26	29:53
18. Jastrzębie	21	28:55

* mecz mniej

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 34e420d7c9